KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 90 (13383) Czwartek, 14 maja 1998 r. cena 1Lt

Dymisja szefa służby bezpieczeństwa

Jurgelis odchodzi

Jurgis Jurgelis, dyrektor litewskiego Państwowego Departamentu Bezpieczeństwa po spotkaniu z prezydentem Valdasem Adamkusem podał się do dymisji. Dymisja Jurgelisa nie jest zaskoczeniem, gdyż oczekiwano jej już od dłuższego czasu. Na fali narastającej krytyki Departamentu powodowanej słabymi wynikami w wyjaśnianiu spraw związanych z działalnością zorganizowanej przestępczości i aktów terroryzmu, o możliwej dymisji mówił pod koniec swojej kadencji poprzednik Adamkusa, Algirdas Brazauskas. Krytykując pracę Departamentu, stwierdził jednak, że nie widzi odpowiedniego następcy Jurgelisa i nie żądał jego dymisji. Adamkus na początku swojej kadencji stwierdził, że zanim podejmie decyzje w sprawie szefa bezpieczeństwa, musi przyjrzeć się jego pracy. Oficjalnie nie podano powodu dymisji, jednak dziennik „Respublika" już wczoraj napisał o dymisji Jurgelisa, twierdząc, że głównym jej powodem jest „impotencja służby bezpieczeństwa w wykrywaniu sprawców fali wybuchów, które notuje się ostatnio na Litwie".

(Dokończenie na str. 2)

Fot. ELTA

Szczyt w Rydze

Czas na jedność

Prezydenci trzech państw bałtyckich, którzy spotkali się w środę w Rydze, potępili presję polityczną i ekonomiczną, wywieraną ze strony Rosji na Łotwę i zaznaczyli, że już czas na zamanifestowanie jedności krajów bałtyckich.

Prezydenci porozumieli się również w sprawie powołania we wszystkich trzech państwach komitetów ds. oceny tragicznego rozwoju historycznego krajów w latach 1939-1991, zwłaszcza w okresie II wojny światowej, głosi wspólne oświadczenie prezydentów.

Prezydenci liczą na to, że komitety te pomogą oszacować skutki masowych morderstw dokonywanych przez sowietów i nazistów, zesłań i prześladowań, jakie miały one dla Łotwy, Litwy i Estonii.

Prezydenci odnotowali również, że presja ze strony Rosji skłania do jedności kraje regionu bałtyckiego.

Należy dopiąć tego, aby Rosja i nadal przyczyniała się do stabilności w regionie i Europie, wykorzystując środki odpowiadające stosunkom wzajemnym w nowoczesnym duchu europejskim, podkreślają prezydenci. **(BNS)**

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Athens, New York, Chicago, Los Angeles, Pekin, Istambul, Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

Wskrzeszone gospodarstwo szklarniowe rozwija się

Tu rosną również pieczarki i bakłażany ...

Rytas Grakauskas, agronom naczelny gospodarstwa szklarniowego „Pagiriu sziltnamiai", pełniący obecnie również obowiązki dyrektora, pracuje tu całe ćwierćwiecze, jeżeli nie liczyć blisko dwuletniej przerwy, która przypadła na okres intensywnej „prychwatyzacji" w rolnictwie. Wówczas agronom, podobnie jak dyrektor Gediminas Morkunas, inni długoletni specjaliści, zostali zwolnieni przez trójkę nowych właścicieli, którym udało się sprywatyzować gospodarstwo cieplarniane - 26 ha gruntu pod szkłem - wraz z całym wyposażeniem, sprzętem technicznym.

Ale jako że prowadzenie gospodarstwa szklarniowego nowym właścicielom okazało się „ponad ich siły", zwolnili także zatrudnionych tu robotników. (Miało tu pracę 1300 mieszkańców Pogir i okolicznych wsi.) Ale w ciągu swego prawie dwuletniego panowania potrafili „sprychwatyzować" majątek, który gromadzono w ciągu 20 lat istnienia gospodarstwa. Wartość zasobów „puszczonych z wiatrem" oszacowano na 46 mln litów. Być może, taka sytuacja w Pogirach, nadal trwałaby, ale pechowa dla nowych właścicieli zima 1996 roku, przyśpieszyła rozwój wydarzeń, które przyczyniły się do położenia kresu takiemu stanowi rzeczy. Wówczas, pod grubą warstwą śniegu, runęły szklarnie, na obszarze ponad 7 hektarów.

Niczym po trzęsieniu ziemi

sterczały kikuty wykoślawionych, połamanych karkasów metalowych, leżały góry szkła. Taka „gospodarność" pomogła nowemu rządowi, nowemu ministrowi rolnictwa pozbyć się właścicieli. Do gospodarstwa powrócił były dyrektor, świetny organizator i specjalista Gediminas Morkunas. „Skrzyknął" byłych specjalistów i rozpoczęła się odbudowa gospodarstwa, a jednocześnie modernizacja. Pomocną dłoń wyciągnął też rząd przyznając na ten cel dotację w wysokości 11 mln Lt. I trzeba stwierdzić, że środki te wykorzystano z pożytkiem.

(Dokończenie na str. 5)

ZNAD WILII 73.34/103.8 FM

Spotkanie na szczycie

W dniach 23 i 24 maja br. odbędą się spotkania prezydentów Polski, Ukrainy i Litwy Aleksandra Kwaśniewskiego, Leonida Kuczmy i Valdasa Adamkusa w Łańcucie - Rzeszowie. **Inf. wł.**

Goście

Rzecznik w Wilnie

Z okazji czwartej rocznicy powołania instytucji Kontrolerów Sejmowych Litwy na konferencję poświęconą tej instytucji przyjechał profesor Adam Zieliński, Rzecznik Praw Obywatelskich RP.

Dzisiaj o godz. 15 w Ambasadzie Polskiej przy ul. Smelio 20A odbędzie się konferencja prasowa prof. Zielińskiego. Inf.wł.

Prognozy i perspektywy

Dziś w Litewskiej Akademii Prawa rozpoczyna się międzynarodowa konferencja na temat prognozy przestępczości na Litwie i perspektyw jej kontrolowania, która potrwa 2 dni. W konferencji bierze udział około 15 naukowców z Niemiec, Białorusi, Polski, Rosji, Chorwacji, Szwecji i państw bałtyckich. Jak wynika z tematu tego spotkania, omówione zostaną problemy kryminalistyki, kształcenia pracowników praworządności itp. **I. L.**

Wczoraj w Wilnie zainaugurowano międzynarodowe spotkania poetyckie „Maj nad Wilią"

„My z Niego wszyscy"

Piąty raz już, a więc tradycyjnie, „Maj nad Wilią" bierze swój początek przy Wilence, na skwerze z pomnikiem Adama Mickiewicza. U stóp jego składane są kwiaty. W tym roku - szczególny to hołd literatów piszących po polsku na Litwie i licznych gości z Polski oraz in. krajów, którzy zaszczycili swą obecnością wileńską imprezę poetycką - przypadającą w 200. rocznicę urodzin Wieszcza. Takiego zainteresowania „Majem nad Wilią" jeszcze nie notowano i tak licznego uczestnictwa w nim twórców słowa - również. Nie tylko. Oto, po raz pierwszy zaproszeni zostali plastycy (przybyło 25 osób z Polski, jest też Białorusin, oczywiście, nasi miejscowi malarze). Zorganizowano dla nich plener malarski (będą też obecni na wszystkich imprezach literackich), a jego wyniki obejrzymy w trzeciej dekadzie bm. w Polskiej Galerii Artystycznej.

Wczorajszą inaugurację Spotkań Poetyckich zaszczycili swą obecnością ambasador RP na Litwie Eufemia Teichmann, konsul generalny RP Mieczysław Jackiewicz, radca ambasady dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie Ryszard Badoń, wiceprezes Związku Pisarzy Litwy Eugenijus Aliszanka, prof. Tadeusz Bujnicki z Krakowa (współpracuje stale z Uniwersytetem Wileńskim) i in. osoby.

Spod pomnika Adama Mickiewicza wszyscy obecni udali się do pobliskiego podwórka, przy zaułku Bernardyńskim 11, gdzie znajduje się mieszkanie-muzeum Poety. Otwierając to majowe święto Pani Ambasador witając obecnych bardzo serdecznie powiedziała m. in.: W stosunkach polsko-litewskich budujemy wspaniały, optymistyczny, piękny dom suwerennych dwóch państw współpracujących ze sobą. Ale ten dom musi mieć duszę.

(Dokończenie na str. 2)

U stóp pomnika Adama Mickiewicza uczestnicy V Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią" złożyli kwiaty a potem stanęli do wspólnego pamiątkowego zdjęcia. Fot. Marian Paluszkiewicz

FLOTA BAŁTYCKA NIE POTRZEBUJE KORYTARZA PRZEZ LITWĘ

Potrzeby technicznej tworzenia korytarza tranzytu wojskowego z Rosji przez Litwę do obwodu kaliningradzkiego nie ma, dowództwo Floty Bałtyckiej takiej kwestii nie stawia, w zasadzie jest zadowolone z warunków obecnego tranzytu. Na wtorkowym spotkaniu z wiceprzewodniczącym Sejmu litewskiego Romualdasem Ozolasem potwierdził to dowódca Floty Bałtyckiej Władimir Jegorow, informuje ELTA.

Szef przybyłej na dwa dni do Kaliningradu delegacji parlamentarzystów litewskich Romualdas Ozolas na spotkaniu zorganizowanym z własnej inicjatywy w sztabie Bałtyckiej Floty Wojennej m.in. zapytał W.Jegorowa również o warunki tranzytu wojskowego, prosząc o skomentowanie pogłosek na temat korytarza tranzytu wojskowego. Admirał W.Jegorow oświadczył, że dowództwo szefów Floty Bałtyckiej zadowalają warunki obecnego tranzytu wojskowego przez Litwę koleją i transportem samochodowym. Jednocześnie admirał wyraził nadzieję na uproszczenie i przyspieszenie procedury otrzymywania zezwoleń na tranzyt przez przestrzeń powietrzną Litwy. Odnotowano, że w razie konieczności przewozu chorych oraz w innych przypadkach ratowania ludzi zezwolenia na loty przez przestrzeń powietrzną Litwy udzielane są szybko. W sztabie Floty Bałtyckiej wiceprzewodniczący Sejmu litewskiego R.Ozolas oświadczył, że Litwa nigdy nie przyjęłaby propozycji w sprawie korytarza tranzytu wojskowego. Słyszało się o czymś takim, ale Litwa nigdy się nie zgodzi na to, aby w imię stabilizacji w regionie można było myśleć o polepszeniu tranzytu wojskowego w taki sposób.

W sztabie Floty Bałtyckiej R.Ozolas bardzo się interesował ogłoszoną przez Moskwę redukcją sił zbrojnych w tym regionie. Admirał W. Jegorow powiedział, że 1 maja br. zakończył się pierwszy etap reorganizacji i redukcji jednostek wojskowych Rosji w obwodzie kaliningradzkim - była 11 armia została rozwiązana i wcielona do Floty Bałtyckiej.

Admirał stwierdził, że poszczególne jednostki byłej 11 armii, wcielone do Floty Bałtyckiej, zredukowane zostały o połowę, albo w jeszcze większym stopniu. Jak powiedział W. Jegorow, w okresie reorganizacji sprzęt wojskowy nie został zmieniony, tylko racjonalniej rozlokowany. Szef Floty Bałtyckiej poinformował również, że rosyjskie zgrupowanie wojskowe w obwodzie kaliningradzkim podczas drugiego etapu jego reformowania do roku 2000 zostanie zredukowane o blisko 40 proc.

Admirał W.Jegorow w rozmowie z wiceprzewodniczącym Sejmu powiedział, że Flota Bałtycka nie ma żadnych agresywnych zamiarów. Jako przyjazny gest wobec Litwy określił on wycofanie tej wiosny pułku dział samobieżnych z Czerniachowska, położonego przy granicy z Litwą.

Czy parlamentarzyści będą zeznawać?

Zebranie starostów sejmowych zobowiązał wiceprzewodniczącego Sejmu Feliksasa Palubinskasa do przeprowadzenia rozmowy z wzywanymi do prokuratury w celu złożenia zeznań posłami Kazysem Bobelisem i Stanislovasem Buszkevicziusem oraz zachęcenia ich do spełnienia swego obowiązku, informuje ELTA.

We wtorek Sejm otrzymał list Prokuratury Generalnej z prośbą o zezwolenie na doprowadzenie parlamentarzystów w celu złożenia zeznań w sprawie karnej o pomówienie. Ta sprawa wytoczona została na prośbę posłanki na Sejm Laimy Andrikiene w związku z publicznymi stwierdzeniami, że była ona agentem KGB „Mariją". Już wcześniej prokuratura chciała przesłuchać parlamentarzystów, ale S. Buszkevicziusz odmówił przyjęcia wezwania, natomiast K. Bobelis był w delegacji.

W sekretariacie sejmowym wczoraj zarejestrowano przygotowany przez kanclerza Jurgisa Razmę projekt uchwały, po którego przyjęciu parlamentarzyści mogliby być doprowadzeni do prokuratury.

Poseł Stanislovas Buszkeviczius nie zamierza składać w Prokuraturze Generalnej zeznań w sprawie o pomówienie i będzie ubiegał się o to, aby ta sprawa została rozpatrzona na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Po rozmowie z parlamentarzystą poinformował o tym Feliksas Palubinskas.

„S. Buszkeviczius rzeczywiście chce wyjaśnić sprawę w Sejmie. Jeśli jutro odbędą się w nim debaty, będzie mógł wyrazić swą opinię" - powiedział wiceprzewodniczący Sejmu.

Na razie nie wiadomo, jak postąpi inny wezwany do złożenia zeznań poseł Kazys Bobelis. Jak na razie nie doszło do spotkania F. Palubinskasa z K. Bobelisem.

Wiceprzewodniczący Sejmu opowiada się za wyjaśnieniem sprawy, co, jego zdaniem, „jest możliwe dopiero po wysłuchaniu obu stron".

(ELTA)

Dymisja J. Jurgelisa

(Dokończenie ze str. 1)

Po wysadzeniu w powietrze w Szawlach 15 kwietnia budynku Inspekcji Podatkowej, gdzie 30 osób zostało rannych, a jedna zmarła w szpitalu, prezydent publicznie stwierdził, że przekroczona została granica tolerancji i władze wezmą się ostro do roboty, aby zapewnić bezpieczeństwo w państwie. Na spotkaniu 18 kwietnia z szefami instytucji odpowiedzialnych za porządek w państwie prezydent dał kilka tygodni na wyjaśnienie sprawy podłożenia bomby w Szawlach i zapowiedział, że wyciągnie odpowiednie konsekwencje. Jurgis Jurgelis szefuje Departamentowi Bezpieczeństwa od czerwca 1994 r., kiedy u władzy byli postkomuniści. Przed objęciem tego stanowiska był szefem istniejącej wówczas Służby Bezpieczeństwa, która została przekształcona w Państwowy Departament Bezpieczeństwa. Prezydent Adamkus stwierdził, że ma już kandydata na miejsce Jurgelisa, zaznaczył jednak, że jego nazwisko ujawni dopiero w następnym tygodniu, gdy zgłosi tę kandydaturę Sejmowi.

jjk

„My z Niego wszyscy"

(Dokończenie ze str. 1)

Tę duszę tworzą ludzie, w szczególności ludzie twórczy. To są poeci, z ich sposobem widzenia rzeczywistości, to są malarze, to są intelektualiści, to są wszyscy inni nie wymienieni ludzie kultury. Jest mi ogromnie miło, że z okazji urodzin, jak mówimy, apostoła polskiej literatury, ale również apostoła litewskości i białoruskości, spotykamy się na tej ziemi, która wyjątkowo obrodziła talentami. Ja zawsze mówię, że na metrze kwadratowym ziemi litewskiej, nie wiedzieć dlaczego, urodziło się bardzo wielu znakomitych ludzi. Pewnie Stwórca sprzyja tej ziemi. Myślę, że dzisiejsza pogoda, aczkolwiek rześka, sprzyjać będzie Spotkaniom Majowym. Panu Romualdowi i pani Wandzie Mieczkowskim wyrażam bardzo serdeczne, głębokie podziękowanie. Myślę, że jest to dobry przykład organizacji życia kulturalnego w Wilnie.

Prof. Tadeusz Bujnicki: Temu naszemu spotkaniu będą towarzyszyły słowa „My z Niego wszyscy". Wielokrotnie powtarzane być może mogą się zbanalizować, ale myślę, że warto od nich zacząć, chociażby dlatego, że mają one charakter bardzo uniwersalny. Po pierwsze, jesteśmy tutaj w obrębie tego pejzażu, który nie tylko jest pejzażem rodzimym Mickiewicza, ale także pejzażem tworzonym przez Mickiewicza. Jeżeli jest tak, że oto najbardziej znana fraza „Litwo! Ojczyzno moja!.." przekształca się w pierwsze słowa hymnu litewskiego, to oznacza, że pejzaż ten, pejzaż poetycki, stworzony wyobraźnią poety jest pejzażem tutaj najmocniej zakotwiczonym. Myślę, że Spotkania będą dalszym tego dowodem. Ten obszar, w którym rozbiegają się drogi Mickiewicza: jedna droga prowadzi w przeszłość dzieciństwa, do Nowogródka, druga - w przyszłość kowieńską, a później emigracyjną, tu, w Wilnie stawał się właściwie poetą, stawał się nie tylko poetą w tym sensie, że kształtowała się tu jego wielka intuicja poetycka, ale także dlatego, że studiując na Uniwersytecie Wileńskim, zdobywał taką wiedzę, która pomogła mu nie tylko czuciem i wiarą, ale także i rozumem ogarnąć znaczenie i wagę literatury.

Tadeusz Kijonka - wielki przyjaciel polskich i litewskich poetów

Myślę, że o tym na spotkaniach warto będzie i mówić, i warto będzie to przypomnieć. Uważam, że w tej sytuacji, w jakiej znajdujemy się na V Spotkaniach Majowych w Wilnie, jest wiele okazji, aby ową wspólnotę, która jest tak ważna, właśnie w świadomości mickiewiczowskiej zawarta, potwierdzać i tego bardzo serdecznie Państwu życzę.

Następnie przemawiali inni. W imieniu polskiego środowiska plastycznego na Litwie - Jolanta Śnieżko - tegoroczna absolwentka Akademii Sztuk Pięknych LR, w imieniu polskiego - rzeźbiarz Andrzej Renes - twórca m. in. pomnika kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, a ostatnio tablicy pamiątkowej wmurowanej na Placu Zamkowym w stolicy Polski, gdzie ma stanąć pomnik ofiarom Katynia. Mówił też Tadeusz Kijonka - wielki przyjaciel polskich i litewskich poetów na Litwie, poseł na Sejm RP, red. nacz. czasopisma „Śląsk".

...W podwórzu, pod oknami oficyny, gdzie On mieszkał i przepisywał „Grażynę", popłynęły strofy poetyckie. Własne wiersze w swoich językach ojczystych lub po polsku recytowali uczestnicy V Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią": Czech Libor Martinek, Estończyk Aarne Puu, Michał Wołosewicz z Białorusi, Aleksander Nawrocki z Warszawy, Jan Pyszko z czeskiego Zaolzia, Andrzej Strąk i Zbigniew Dominiak - z Łodzi, Krystyna Konecka i Wiesław Szymański z Białegostoku, Dariusz Tomasz Lebioda z Bydgoszczy, Jacek Rojek i Marek Leszek Barański z Olsztyna, Bohdan Urbankowski - historyk, filozof i poeta, prezes warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich, Białorusinka Tacjana Sapacz, Zbigniew Kresowaty z Wrocławia, Marta Berowska z Warszawy, Litwinka Patrycja Szmitaite (jej wiersz w przekładzie na polski Alfreda Wysockiego przeczytał Romuald Mieczkowski). Mówili też wielcy przyjaciele polskich poetów na Litwie - krytyk literacki Waldemar Smarszcz z Białegostoku i Romuald Karaś, który przywiózł II tom antologii „Litwa-Korona", bezinteresowny wydawca blisko 40 tomików wierszy naszych poetów.

Wieczorem odbyło się spotkanie w Celi Konrada. Dziś wyjazd do Kowna. Jutro - spotkania w szkołach Wileńszczyzny i o godz. 14.00 w sali Kreve Uniwersytetu Wileńskiego rozpocznie się konferencja naukowa „My z Niego wszyscy".

Halina JOTKIAŁŁO

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

W podwórzu przy zaułku Bernardyńskim 11 w Wilnie rozbrzmiewały wiersze uczestników V Spotkań Poetyckich

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 12 maja br. w kraju zanotowano 191 przestępstw, w tym: 2 obrażenia ciała, 2 gwałty, 24 chuligańskie ekscesy, 5 rabunków, 158 kradzieży. Skradziono 10 samochodów, znaleziono - 8.

Zanotowano 18 wypadków drogowych i 9 pożarów. Znaleziono zwłoki 4 osób. Zatrzymano 23 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Obrażenie ciała

12 maja o godz. 24 min. 20 do wileńskiego szpitala z mieszkania przy ul. Szilnamiu przywieziono nietrzeźwą R. ze wstrząsem mózgu oraz uszkodzeniem czaszki i obojczyka. Trwa dochodzenie.

Gwałty

13 maja do KP rej. trockiego zwróciła się K. i zawiadomiła, iż 12 bm. około godz. 22 min. 40, w pobliżu torów kolejowych w Landwarowie napadli na nią i pobili 3 nieznani młodzi ludzie. Jeden z nich poszkodowaną zgwałcił. Zatrzymano podejrzanych M. (ur. 1980 r.), R. Micaka (ur. 1978 r.) i B. Rachmatulina (ur. 1972 r.).

Wypadek drogowy

12 maja około godz. 23 na ul. Donelaitisa w Kriukai (rej. joniski) motocykl „Suzuki", prowadzony przez R. Jakowlewa wyjechał na przeciwległy pas ruchu drogowego i potrącił idącą po szosie R. Czerkauskaite (ur. 1978 r.). Dziewczyna poniosła śmierć.

Pożary

12 maja około godz. 2 stanął w płomieniach dom J. Stankeviciusa we wsi Pakalniszkiai (rej. wileński). Podczas pożaru zginął gospodarz, spalił się dom i zabudowanie gospodarskie. Przyczynę pożaru się ustala.

***

12 maja o godz. 11 min. 54 zapalił się dom V. Sinkeviciene w Awiżoniai (rej. szyrwincki). Dzieci właścicielki, Meczislovas (ur. 1991 r.), Aivara (ur. 1992 r.), Ramunas (ur. 1994 r.) i Raminta (ur. 1995 r.) udusiły się dymem. Uszkodzony został 1 pokój i przepierzenie. Przypuszcza się, iż przyczyną pożaru było zwarcie w układzie elektrycznym telewizora „Tauras".

***

12 maja o godz. 14 min. 45 na podwórzu domu przy ul. Asanaviciute w Wilnie podpalono samochód ZAZ, należący do M. Zostało uszkodzone wnętrze pojazdu. Podejrzanych S. (ur. 1986 r.) i L. (ur. 1984 r.) po przesłuchaniu zwolniono.

Na różne sposoby

12 maja o godz. 11 min. 44 na podwórzu poniewieskiego GKP, w samochodzie konwojowym, zatrzymany A. Kiburys przegryzł sobie rękę. Po udzieleniu pomocy medycznej odwieziono go do aresztu w Szawlach.

Również 12 bm. o godz. 14 min. 30 w areszcie KP rej. prenajskiego zatrzymany R. Rugienis sprzączką od buta przeciął skórę na ręce. Po okazaniu pomocy medycznej mężczyzna wrócił do aresztu.

Przygotowała **I. L.**

Młodzi i z perspektywą

Na szerokie wody...

Nie powinno dziwić nikogo, że w policji zawsze coś się dzieje. Po to przecież istnieje ta placówka, by ciągle coś robić, dokonywać, zmieniać i doskonalić. Ledwie przebrzmiały echa sondażu, przeprowadzonego w rejonie wileńskim, a już w komisariacie policji kolejne „przedsięwzięcie", w którym udało się uczestniczyć również niżej podpisanej. Młodzi policjanci rejonowej policji wyrazili chęć dalszego kształcenia się. Najpierw jednak należało otrzymać „błogosławieństwo" komisji, której przewodniczył nadkomisarz policji rej. wileńskiego Mieczysław Popławski, znający swych podopiecznych chyba od podszewki. Ani wady, ani też zalety nie uchodzą uwadze szefa, więc nic dziwnego, iż egzaminowanym troszeczkę drżały ręce i zawodziła pamięć.

Prawie wszyscy kandydaci chcieliby uzyskać zawód dzielnicowego inspektora w Wyższej Szkole Policji w Klajpedzie na wydziale zaocznym. Właśnie tych funkcjonariuszy obecnie najbardziej brakuje w rejonie. Konkretnie mówiąc, z 39 etatów nie obsadzonych jest 16. Jasne, że nie jest to łatwa praca, tym bardziej, iż wymagania mieszkańców (które wyjawił sondaż) wobec dzielnicowych są wielkie. Nie jest też łatwo wstąpić na wspomnianą uczelnię, wymaga to znacznych, już posiadanych/ wiadomości. A z tymi, niestety, jest różnie. Nie chciałabym podawać dzisiaj nazwisk tych, którzy stawili się przed komisją, by zawczasu ich nie zapeszyć. Nie da się też ukryć, że zawodowy i ogólny poziom chętnych studiowania jest bardzo różny. Podchwytliwe pytania, którymi „zasypywał" nadkomisarz, w ciągu kilku minut odzwierciedliły prawdziwy stan rzeczy, jaki istnieje wśród kadry policyjnej. Od konkretnych pytań dotyczących zawodu policjanta (podstawowe rzeczy, które funkcjonariusz powinien wiedzieć jak pacierz), do pytania w stylu „kiedy są twojej mamy urodziny?". Z tą mamą było różnie na „egzaminie", ale, na szczęście, nazwisko prezydenta wiedział każdy przepytywany. Trochę gorzej poszło z kierownictwem resortu praworządności (minister V. Žiemelis może spać spokojnie, znają go chyba wszyscy), konkretnie chodzi o głównych komisarzy policji i policji samorządowej. Na osłodę można powiedzieć tylko to, iż wspomniani szefowie zmieniają się tak często, że czasami rzeczywiście trudno się zorientować. Fakt jednak, że podczas wstępowania na studia, nikt tego nie weźmie pod uwagę...

O tym, by nie znać podstawowych artykułów Kodeksów, na podstawie których policjant zatrzymuje i karze naruszycieli, ba, nawet liczby wykrytych przez siebie przestępstw, w ogóle nie powinno być mowy. Jak i o tym, by policjant przychodził do pracy „z zapachem". Dzisiaj to się jeszcze zdarza.

Należy powiedzieć, iż większość kandydatów na studia już teraz pełni obowiązki inspektorów dzielnicowych. Może brak jeszcze profesjonalizmu, czy dodatkowych wiadomości, w praktyce jednak już się zetknęli z brutalnym życiem i niebezpieczeństwem i większość nieźle sobie radzi. Jeśli chodzi o ogólny poziom rozwoju, to można mieć pretensje do wielu ludzi i czynników: do rodziców, szkół, innych placówek oświatowo - wychowawczych. W komisariacie policji nie sposób przyzwyczaić dorosłych przecież ludzi, by czytali gazety, czy też oglądali wiadomości w telewizji. To ograniczenie zainteresowań młodzieży jest cechą charakterystyczną nie tylko policjantów, lecz oni stoją, jak gdyby „na świeczniku", więc to bardziej jest widoczne.

Często słyszę zdanie, iż jakie jest społeczeństwo, taka jest policja. Jest w tym racja, ponieważ nie pracują w niej ani Amerykanie, ani też Niemcy, ale tacy sami ludzie jak my. Z takimi samymi wadami. Wnioski więc można wyciągnąć niekorzystne nie tylko dla policji, ale to wcale nie znaczy, że policjant nie powinien się dokształcać i doskonalić. On musi być lepszy, ponieważ obowiązkiem jego jest zapewnienie bezpieczeństwa i porządku, by potem ludzie nie mówili z szyderstwem „bandyta w mundurze", „łapówkarz" itp.

Nie będziemy teraz prognozowali, który z kandydatów wstąpi na studia, który nie. Na pewno przysiądą fałdów i nie zawiodą ani swego komisarza, ani też nie splamią honoru swego munduru. Życzymy więc pomyślnego zdania wstępnych egzaminów oraz sukcesów zawodowych.

Irena LITWIN

Państwowy Bank Komercyjny pozbawiono licencji

Bank Litewski od 2 maja odwołał licencję na działalność upadłego Państwowego Banku Komercyjnego.

Uchwała zarządu BL w sprawie odwołania licencji podjęta została 8 maja, a weszła w życie 13 maja, po jej opublikowaniu w „Valstybes žinios".

Licencję bank otrzymał 3 lutego 1994 r.

30 kwietnia br. rząd - jedyny udziałowiec LPBK - postanowił zlikwidować bank.

Na likwidatora banku od 1 maja wyznaczony został jego były administrator Raimundas Spruntulis.

Majątek i zobowiązania LPBK pod koniec marca przekazano bankom - Majątkowemu (Turto) oraz Oszczędności (Taupomasis).

(BNS)

W Wielkiej Brytanii zatrzymano Litwinów

We wtorek w Wielkiej Brytanii za przemyt zatrzymano trzech Litwinów.

Agencja AFP podaje, że zatrzymani obywatele litewscy i trzej Brytyjczycy mieli cztery miliony przemycanych papierosów produkcji USA.

Jak poinformowała brytyjska służba celna, papierosy cztery tygodnie wcześniej znalezione zostały w ładunku drewna z Litwy. Należało zapłacić za nie ponad 1,5 mln funtów (2,4 mln USD) cła.

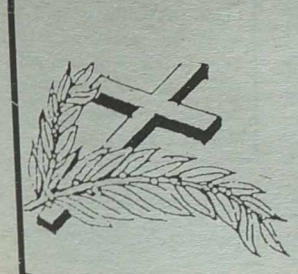

Podzielamy ból

p. Czesława Klimasa

z powodu zgonu Ojca

Grono kolegów z Wilna i Druskienik

„Czy litewski neonazizm zagraża społeczeństwu?"

Zapis dyskusji w audycji radiowej pt. „Na ostatnich rozdrożach"

... Kiedyś Radziwiłł „Panie Kochanku" rozdał wśród współbiesiadników swój kontusz, żupan i pas, i siedząc w koszuli z ogromnym szkaplerzem na karku perorował w sposób następujący:

- Panie Kochanku - widzicie ten mój szkaplerz? To ja go w sukcesji mam po swoich antenatach. Jeszcze go mój praszczur, Lizdejko, nosił, zanim rewekował Władysław Jagiełło. Sierotka z nim do Betlemu chodził. On wielki jest, bo w nim zaszyta Unia z Koroną. Ja kocham Koronę, ale nie ma jak nasza Litwa. Ja i w Koronie mam kawałek ziemi, ale diabeł by tam siedział. Tam łatwiej o kuśnierza jak o dojeżdżacza. My tu niedźwiedzie bijem, a tam z rozjazdem na przepiórki polują. U Koroniarzy susły to gruba zwierzyna. (...) Już byłem osiadł na Rusi, ale kiedym zaczął się modlić Panu Jezusowi w Beremiu, On się do mnie odezwał: „Radziwille, wracaj do Litwy, bo tu nic nie wskórasz, tu szlachectwo śmierdzące". Powiada dalej Pan Jezus: „Wracaj do nas na Litwę i kłaniaj się tam szlachcie ode mnie, bo moja prababka była Litwinką." A ja Mu na to, upadłszy krzyżem na ziemię: „Panie, a jak mam wracać na Litwę, kiedy mnie tam Twój biskup prześladuje?" A On mnie: „To nie mój biskup, to hultaj, ale on naprzeciw mnie nic nie dokaże. Wracaj, Radziwille, na Litwę i będziesz Radziwiłłem po dawnemu, a on jak był kiep, tak będzie kpem".

Gdyby dziś, w maju Anno Domini 1998, zechciał „Panie Kochanku" na Litwę wrócić, nic by chyba z tych panajezusowych zamiarów nie wyszło, bowiem na straży ojczyźnianych rubieży stałby już nie tylko „hultaj i kiep" biskup, ale ktoś w rodzaju nazizujących się młodzianów z ziemi szawelskiej, którym to przewodzi niejaki pan Mindaugas Murza.

Kim był książę Radziwiłł „Panie Kochanku" - o tym ten i ów z czytelników może coś to i owo wiedzieć. Natomiast o obywatelu Murzie i jego ideach wie nie każdy, w najlepszym przypadku nikt.

Toteż dobrze się stało, że litewscy dziennikarze radiowi, znany, znakomicie z sobą zestrojony duet: Rytis Juozapavičius i Raigardas Musnickas w swojej, od niejakiego już czasu głośnej audycji „Na ostatnich rozdrożach" (I Program Litewskiego Radia Narodowego i TV), w ubiegły piątek, 8 maja br. podjęli „temat pana Murzy" - wpuścili go do eteru. Razem z nim (jako dyskutanci) pojawiło się w studio jeszcze kilku poważnych panów. Byli to: poseł na Sejm RL Vytenis Andriukaitis, politolog Algimantas Jankauskas i lekarz psycholog Arūnas Kuras.

Temat dyskusji: „Czy litewski neonazizm zagraża społeczeństwu?", prowadzony inteligentnie, zręcznie przez dwóch młodych dziennikarzy dopełniały wypowiedzi respondentów, zgłaszających się w międzyczasie do studia przez telefon.

Pełny zapis przebiegu tej dyskusji, utrwalony na taśmie magnetofonowej, za uprzejmym pozwoleniem autorów audycji - Rytisa Juozapaviciusa i Raigardasa Musnickasa (po przetłumaczeniu na polski) przedstawiamy dziś naszym czytelnikom. (Tekst, styl, język wypowiedzi - nie adiustowane).

PROWADZĄCY (Pytanie do Mindaugasa Murzy):

Czy poglądy ludzi skupionych w pańskiej organizacji (zrzeszeniu) są podobne do poglądów głoszonych przez Hitlera, bądź Mussoliniego?

MINDAUGAS MURZA:

Owszem, niektóre rzeczy są podobne. My rzeczywiście wzięliśmy od nich to, co najlepsze. I nie boimy się tego przejąć - ani od Hitlera, ani od Mussoliniego.

PROWADZĄCY:

Wy - mówicie, że Litwa powinna należeć do Litwinów. Litwini mają tu funkcjonować na wyjątkowych prawach - jako naród wyodrębniony. Czy wy - opowiadacie się także za dyskryminacją innych narodów?

MINDAUGAS MURZA:

Z tym jest trochę inaczej. My - opowiadamy się za tym, żeby władza w Litwie była w rękach Litwinów. Litwin - jest tu jako prawdziwy gospodarz. Tu mieszkali nasi ojcowie i dziadowie, a więc to my musimy rządzić tym krajem. My - opowiadamy się również za tym, żeby: Rosjanin - był gospodarzem w Rosji, Niemiec - w Niemczech, Francuz - we Francji. My - opowiadamy się za tym, żebyśmy w naszej rodzinie rządzili sami. Myślę, że to jest dobrze.

VYTENIS ANDRIUKAITIS:

Nawet nie wiem , jak tę wypowiedź (pana Murzy) ocenić. Z tego, co on mówi widać, że ten młody człowiek szuka swoich poglądów. Pozbierał takie różne myślątka z tych strasznych, antydemokratycznych, antyludzkich filozofii i mówi jako niby ten człowiek, który pragnie dobra Litwie i Litwinom. Jednak ja odnoszę wrażenie, że on sam nie bardzo rozumie, co mówi. Ja - jako nie tylko poseł na Sejm, ale także jako historyk, lekarz chcę z tym człowiekiem długo dyskutować, wyjaśnić z nim sobie nawzajem każdą jego myśl. Na przykład: jak on rozumie już samo pojęcie słowa „nazizm"? Młody chłop. Na pewno nie uświadamiający sobie konsekwencji tego, o czym dzisiaj mówi. I chyba - nie mający pojęcia o tym, co to jest Konstytucja Litwy. Na razie ja go postrzegam jako obywatela, który nie chce ze mną dyskutować na takie skądinąd ciekawe tematy. Z innej znów strony, ten młody człowiek jest jakoby przywódcą jakiejś organizacji (?) Nazistowskiej? Taka organizacja w Litwie nie istnieje. On (pan Murza) może być przywódcą jakiegoś, powiedzmy, nieformalnego oddziału, wypisującego takie - o - różne bazgrały... Kim jeszcze on może być? No, powiedzmy - nieformalnym liderem pragnącym pociągnąć za sobą 20-30, niech nawet paręset młodych (albo już dojrzałych) ludzi, myślących, dajmy na to, tak samo jak pan Murza - w sposób niezwykle uproszczony. Słowem, wszystkim tym pan Murza może być, ale - nie jest on żadnym przywódcą organizacji nazistowskiej. Nie daj Boże zaistnienia takiej organizacji!

Zresztą, według naszej Konstytucji, nie wolno jej zarejestrować. A więc - na razie - ja rozmawiam z młodym człowiekiem Murzą i chcę sobie samemu i jemu wyjaśnić, co on będzie tu mówił o tym nazizmie. I już po tym , kiedy go wysłucham - powiem, dlaczego jestem tym faktem zdumiony - że oto w końcu XX wieku można jeszcze myśleć w taki sposób.

MINDAUGAS MURZA:

Ja na ten temat rozmawiałem z prawnikami, nasza organizacja nie wykracza poza ramy ustaw. To komunizm wykracza poza ramy ustawodawstwa litewskiego. Komunizm to jest ta partia, której ideologia i ludzie za nią stojący szkodzą litewskiej państwowości i przeciwko niej walczą. Natomiast idea, ideologia nacjonalizmu nie jest zakazana. My - jeszcze do tej pory nie jesteśmy zarejestrowani. Ale przyjdzie czas, że nas zarejestrują, i wtedy będzie to dowodem na to, czy rzeczywiście w Litwie istnieje demokracja. Bo takie organizacje jak nasza, są także w Niemczech, we Francji oraz w innych państwach. A więc wydaje mi się, że to właśnie pan Andriukaitis nie rozumie, co to jest nacjonalizm. Profesor Szalkauskis to stopniował: patriotyzm - to miłość mądra, nacjonalizm - to miłość niemądra. Ten, kto miłość narodu stopniuje, czy rzuca ją na szalę - ten w ogóle nie kocha narodu. Tak jak świętość nie ma granic, tak samo nie może mieć tych granic miłość. Człowiek nie może być „za bardzo uczciwy". Albo on jest uczciwym, albo nie jest. I swój naród - albo on kocha, albo - nie kocha. Innej drogi nie ma.

PROWADZĄCY:

Panie Murza, czy pan sądzi, że pan Andriukaitis kocha Litwę mniej od pana?

MINDAUGAS MURZA:

Tego nie powiedziałem. Odnoszę tylko wrażenie, że panu Andriukaitisowi wydaje się, że my - kochamy Litwę za dużo.

(Dokończenie na str. 6)

Babcia - uczestniczka Powstania Styczniowego, wnukowie - żołnierze Wojska Polskiego

Pani Ewa Komarowa brała czynny udział w powstańczych walkach 1863 r. Zmarła 19 listopada 1933 w wieku 93 lat. Pochowana została na cmentarzu w Oszmianie.

Wnukowie p. Ewy - bracia Adam i Jan Komarowie - byli żołnierzami polskimi i walczyli na frontach II wojny światowej.

NA ZDJĘCIU: Ewa Komarowa - weteran Powstania Styczniowego; na pierwszym planie jej grób na cmentarzu w Oszmianie; Jan (od lewej) i Adam Komarowie jako żołnierze WP w 1944.

Repr. **Marian Paluszkiewicz**

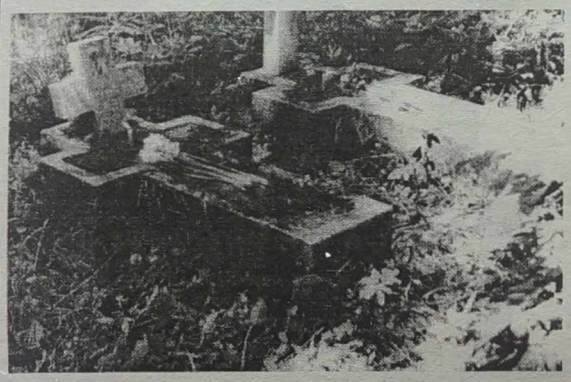

Z NASZEJ POCZTY

O Janie Trusewiczu

16 października 1997 r. w „Kolumnie Kombatanckiej" została zamieszczona notatka pt. „Potrzebne są dane o oficerze WP Janie Trusewiczu" autorstwa p. Teresy Żylonis ze Starych Trok. Niniejszym przekazuję skromną informację o nim, zaczerpniętą z książki Heleny Pasierbskiej „Wileńska Golgota". Autorka podaje na str. 139, 140 i 408, że oficer WP - porucznik Trusewicz Jan, urodzony 26 listopada 1911 r., został aresztowany przez saugumę litewską dnia 09.09.1941 r. i rozstrzelany w dniu 22.12.1941 r. w Ponarach przez specjalny oddział litewski - Ypatingas Būrys.

Wraz z nim rozstrzelano w tym samym dniu aresztowanych również 09.09.1941 mieszkańców Trok i Starych Trok: Bielana Feliksa ur. 03.04.1907 r., Stasiulewicza Bolesława ur. w 1919 r., Tomaszewicza Aleksandra ur. w 1914 r., Tomaszewicza Franciszka ur. 01.03.1916 r. i Trusewicza Klemensa ur. 15.03.1909 r. za rzekomą przynależność do Polskiej Organizacji Wojskowej bądź do „tajnej grupy polskiej posiadającej broń".

Dokładne dane okoliczności tego mordu są w kartotece gestapo znajdującej się w Litewskim Państwowym Archiwum w Wilnie - akta sprawy sygn. FR - 1673. Akta te są dostępne i korzystała z nich autorka książki „Wileńska Golgota" p. Helena Pasierbska.

Uprzejmie proszę o udzielenie tej informacji p. Teresie Żylonis mieszkającej w Starych Trokach, bowiem sam bezpośrednio tego nie mogę zrobić z braku dokładnego Jej adresu zamieszkania.

Władysław ŻUKOWSKI

Ełk

Podziękowania

Szanowny Panie Jerzy Surwiło! Dziękuję za miłe słowa i życzenia. Przysłana mi „Kolumna Kombatancka" z „Kuriera Wileńskiego", w której zamieszczono zdjęcia odnowionego grobu mego wujka, sierżanta 3 Eskadry Lotniczej Józefa Waszkiewicza i sąsiadujących z nim kwater polskich legionistów na Cmentarzu Wojskowym na Antokolu w Wilnie, była wspaniałym świątecznym prezentem. To dzięki Pana bezinteresownej pracy społecznej ratowane są pomniki pamięci narodowej. Cieszymy się z tego my, żyjący, ale myślę, że satysfakcję mają też ci młodzi chłopcy - polscy legioniści, którzy oddali życie za najwspanialszą sprawę jaka istnieje - za wolną Polskę.

Zdzisław KINART

Łódź

***

Serdecznie dziękuję Państwu Katarzynie i Januszowi Langom z Łodzi za przekazanie w darze dzieła Jędrzeja Tucholskiego „Mord w Katyniu", które obecnie jest już białym krukiem. Praca ta jest mi bardzo pomocna przy opracowaniu Kresowej Listy Katyńskiej. Przy okazji pragnę nadmienić, że ojciec p. Janusza Langego, prezesa Zarządu Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Łodzi, został zamordowany w Katyniu. **J.S**

Poszukiwania

Straciłem młodszego brata Jana, podporucznika, dowódcę kompanii w 3 Wileńskiej Brygadzie AK „Szczerbca". Miał pseudonim „Joe". Był ciężko ranny przy zdobywaniu Wilna w operacji AK „Ostra Brama". Po wielu tygodniach leczenia w ukryciu w Kolonii Kolejowej, powrócił do domu, gdzie wkrótce został ujęty przez NKWD. Przez rok trzymany na Łukiszkach, następnie skazany na wiele lat obozu gdzieś w Komi.

Może któryś z żołnierzy AK przebywał z nim lub miał jakieś wiadomości o nim? Wiem tylko tyle, że umarł 4.III.1947 r. Poinformował o tym Czerwony Krzyż - polski i szwajcarski. Może ktokolwiek zna okoliczności śmierci mego brata Jana Kasprzyckiego i miejsce, gdzie spoczywają jego kości?

Minęło już 50 lat, więc niewiele sobie obiecuję z poszukiwań jakichkolwiek informacji o losach brata, ale może zdarzy się jakiś traf. Mój adres: **ul. Wąchocka 11/13 m. 3, 03-934 Warszawa, Polska.**

Tadeusz KASPRZYCKI

Warszawa

***

W swojej książce „Rachunki nie zamknięte" napisałem m.in., że „Na wiadomość o swoim ojcu Janie Opanowiczu (mieszkał w Borejkowszczyźnie, stąd został wywieziony przez NKWD na zesłanie) oczekuje syn Michał Opanowicz ze Szczecinka, woj. Koszalin".

W związku z tą notatką Piotr Czyczyn - Egierd z Olsztyna, którego matka, Pani Longina z d. Opanowicz, jest ciotką Michała Opanowicza, ponowił jego prośbę o odnalezienie śladów ojca, Jana Opanowicza, zaginionego bez wieści.

Jednocześnie p. Piotr poszukuje dokładnego miejsca pochówku na cmentarzu w Trabach (dawny pow. oszmiański, gm. Holszany) rodziny swego dziadka, adwokata Bolesława Opanowicza, zamordowanej w marcu 1942 r. przez partyzantkę sowiecką. Na tym cmentarzu spoczywają: Bolesław i Anna Opanowiczowie, ich synowie - Zbyszek i Mietek. Córka Renia, wcześniej porwana przez partyzantów sowieckich, została zastrzelona na „linii Bykowaja" (jakoby ta nazwa pochodzi od nazwiska dowódcy partyzantów Bykowa). Tam też pochowana. Dokładne miejsce nie jest znane. **J.S.**

Z Dziewieniszek

Starosta gminy dziewieniskiej (rejon solecznicki) Czesława Marcinkiewicz (z d. Niedźwiecka) powiadomiła, że w zaścianku Kaziulonka mieszka Józef Banel s. Kazimierza, ur. w 1917 r., były żołnierz 1 Pułku Piechoty Legionów w Wilnie. Tę wiadomość przekazujemy kierownictwu Dobroczynnego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie.

Na podstawie innej informacji p. Czesławy wpisujemy do kroniki „Rachunków nie zamkniętych" jeszcze jedno nazwisko żołnierza AK z Wileńszczyzny. Jest nim Witold Narkun, brat Władysławy Niedźwieckiej - matki Czesławy Marcinkiewicz. W wieku 18 lat zginął w walce w miejscowości Gilwiniszki koło Dajnowy (rejon solecznicki). Był członkiem siatki konspiracyjnej AK. **J.S.**

Głos z Legnicy

Te wiadomości pochodzą od p. Teodozji Piaskowskiej (z d. Mruk), żołnierza 7 Brygady AK „Wilhelma" Okręgu Wileńskiego, naszej stałej Czytelniczki i autorki wierszy oraz publikacji zam. na łamach „KW". Z pierwszej z załączonym zdjęciem dowiadujemy się o jubileuszowym - XV Zjeździe Żołnierzy AK z Kresów, który się odbył w Międzyzdrojach. Następna informuje o odsłonięciu w Kościele Garnizonowym pw. św. Elżbiety we Wrocławiu Tablicy Pamięci Gen. „Wilka" - Aleksandra Krzyżanowskiego, Komendanta Wileńsko-Nowogródzkiego Okręgu Armii Krajowej i jego żołnierzy - poległych, pomordowanych i zamęczonych w więzieniach i łagrach. **J.S.**

NA ZDJĘCIU: uczestnicy XV Zjazdu Żołnierzy AK z Kresów.

Fot. **Teodozja Piaskowska**

NOWE KSIĄŻKI

281 dni w szponach NKWD

Pod takim tytułem w ramach Biblioteki „Wileńskich Rozmaitości", pisma Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Oddział w Bydgoszczy (1997 r.) ukazały się wspomnienia Danuty Janiczakówny-Szyksznian. Jest to wstrząsająca historia męczeństwa dziewiętnastoletniej Polki z Wilna, skazanej przez stalinowskie władze za udział w Armii Krajowej na niewyobrażalne represje.

Brygada „Wilhelma", Oddziały Partyzanckie „Żuka" i „Gozdawy"

Autorem tej edycji, wydanej w Gdańsku w 1998 r. nakładem Koleżanek i Kolegów oraz Rodzin ze Środowiska Żołnierzy 7 Brygady „Wilhelma" przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej oraz Środowisko Wileńskie w Gdańsku, jest Janusz Bohdanowicz „Czortek", żołnierz 7 Brygady „Wilhelma" AK Okręgu Wileńskiego.

W „Opinii" o tej książce prof. dr hab. Wacława Odyńca „Dzika", żołnierza 8 Brygady „Tura" czytamy: „Rzadko na naszym rynku wydawniczym ukazuje się opracowanie mające tak duży walor poznawczy. Autor służył w brygadzie „Wilhelma", więc jej dzieje zna z autopsji i własnych przeżyć. Zebrał też, co należy szczególnie podkreślić, udokumentowane życiorysy, dowódców i towarzyszy broni, oraz inne dokumenty, dotyczące działalności Brygady. Zbieranie materiałów zabrało Januszowi Bohdanowiczowi wiele lat, kosztowało wiele wysiłku, starań, wymagało nawiązania kontaktów z ludźmi z kraju i terenów Litwy..."

Serdecznie dziękuję p.p. Danucie Janiczakównie - Szyksznian i Januszowi Bohdanowiczowi za nadesłane egzemplarze ich książek oraz dedykacje. **J.S.**

Pomnik żołnierzy AK na cmentarzu w Butrymańcach (rejon solecznicki). Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Pożegnania

W Londynie zmarł Jan Wieliczko, właściciel galerii „Centaur", malarz i rzeźbiarz. Urodzony w 1921 r. w Wilnie, harcmistrz, harcerz wileńskiej Czarnej Trzynastki, w czasie wojny był pilotem w polskim lotnictwie w W.Brytanii.

Kolumnę przygotował Jerzy SURWIŁO

Goście Wilna

Śladami teatru polskiego

Rozmowa z Zbigniewem Jędrychowskim, badaczem teatru polskiego na byłych kresach wschodnich Polski

- Bawi Pan często w Wilnie. W jakim charakterze?

- Przyjeżdżam do Wilna z żoną najczęściej, ponieważ oboje jesteśmy pracownikami naukowymi. Sam tropię ślady teatru polskiego na tych ziemiach, żona obrała jako przedmiot swych badań historię działalności pedagogiczno-oświatowo-naukowej. Interesują nas więc wileńskie archiwa, biblioteki, a przy okazji poznajemy coraz bardziej samo Wilno.

- Teatr to pojęcie na tych ziemiach bardzo pojemne, zważywszy wiele ośrodków miejskich.

- Tak, ale wybrałem na razie cztery większe teatry - w Grodnie, Mińsku, Witebsku, Mohylewie - w miastach obecnie białoruskich. Były to większe ośrodki, ale też było wiele teatrów wędrownych, m.in. był teatr w Druskienikach od 1830 roku. Chodzi mi głównie o wiek XIX, ale też i koniec wieku poprzedniego, bo trudno tu przeciągnąć granicę. Tą granicą był rok 1864, kiedy Murawiew zakazał działalności teatralnej w języku polskim. Wilno na wszystkie te teatry promieniowało, na Białoruś, Ukrainę. Istnieje potrzeba dokładnych analitycznych badań nad teatrem na tym obszarze. Wybrałem właśnie te białoruskie. Była w swoim czasie konferencja naukowa w Szczecinie o tematyce teatralnej. Byli tam wilnianie, o Wilnie teatralnym mówiła prof. Irena Sławińska.

- Jak daleko jest Pan zaangażowany w swojej pracy naukowej?

- Jestem gdzieś pośrodku, a raczej bliżej ku finiszowi. Czy temat będzie wyczerpany? Co się tyczy Mińska, to większość archiwaliów jest już stracona. Natomiast lepiej się zachowały archiwalia teatrów mohylewskiego, witebskiego. Tam jeszcze nie byłem, penetrowałem to, co się znajduje w Mińsku, tu w Wilnie.

- Ale to jedna jakby strona medalu. Jest Pan pracownikiem naukowym, czy raczej... dziennikarzem?

- Istotnie mój, jakby to powiedzieć, zasadniczy chleb stanowi praca w redakcji kwartalnika „Notatnik Teatralny". Wydaliśmy już 14 zeszytów, poczynając od 1991 roku. Niestety, nie ukazuje się regularnie. Szukamy każdorazowo sponsorów, pomaga Urząd Wojewódzki. Pismo jest ogólnopolskie.

- Wiem, że Pan też zna teatr bezpośrednio, nie tylko z redakcji i badań jego historii.

- Przez jakiś czas byłem chórzystą w operze, dziś też czasami się daję skusić i trafiam na tournee, kiedy zachodzi potrzeba. To nie jest może typowe, ale takie poznanie od kulis jest bardzo przydatne, a życie w nim jest ciekawe. Przy okazji opowiem, jaką mieliśmy przygodę kiedyś w Mediolanie. Wyjechaliśmy tam z „Czarodziejskim fletem" i oto się dowiadujemy na miejscu, że nam nie zapłacą... Decydujemy dość desperacko: Uciekajmy! Wybiegliśmy nawet w kostiumach do autokaru... Ale nas karabinierzy zawrócili. Powiedziano, że publiczność czeka i kwita, inaczej nam nie oddadzą dekoracji zmontowanej na scenie. Musieliśmy jak niepyszni powrócić na scenę. Bywają różne momenty.

- Wróćmy do „Notatnika Teatralnego" jeszcze, do jego początków.

- Była grupa entuzjastów, w zasadzie młodzi ludzie po Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie wcześniej przy filologii było seminarium teatralne, a więc fachowcy. Ja do nich się też dołączyłem. Od 2-3 zeszytu nasza redakcja się znajduje przy Ośrodku Badań Twórczości Jerzego Grotowskiego i Poszukiwań Teatralno-Kulturalnych, no nazwa długa. Zespół redakcyjny składa się z 5 osób pod kierownictwem Krzysztofa Mieszkowskiego, a reszta piór stanowią nasi współpracownicy. Mamy wśród nich ciekawe nazwiska, są to krytycy teatralni, historycy teatru, pisarze, tłumacze dramatów, dyrektorzy teatrów. Tak że miewamy Mrożka, Różewicza, Kulmową, tę ostatnią m.in. jako świetną tłumaczkę „Medei" i wielu innych. Ilustracje też nasze wyróżniają się, współpracują z nami przeważnie nasi najbliżsi plastycy wrocławscy, ale nie tylko.

- Proszę o samej Fundacji Ośrodka Badań Twórczości Grotowskiego.

- Otóż, jak powiedziałem o seminarium teatralnym, było ono prowadzone przez Janusza Deglera. Dziś seminarium tego nie ma, teatrologów teraz przygotowuje Akademia Teatralna. Otóż obok Deglera, inicjatywę w powstaniu Ośrodka wykazali Tadeusz Burzyński, Józef Kelera, Alina Obidniak i Zbigniew Osiński. Sympatycy teatru nam pomagają poprzez wpłaty na konto i w ten sposób działamy, chociaż są kłopoty finansowe. Pismo jednak wychodzi i jest cenione przez czytelnika, mamy naprawdę prężny nowoczesny kierunek współpracy z teatrem.

- Pan ponadto wykłada na uczelni teatrologię.

- Uważam, że jest to konieczne. Bardzo to lubię i tu w Wilnie na Uniwersytecie Pedagogicznym też to mogę czynić, przyjeżdżając dla penetracji archiwów. Z przyjemnością prowadzę wykłady w moim przedmiocie, są one potrzebne dla każdego kulturalnego człowieka, tym bardziej dla przyszłego pedagoga. A badania, jak powiedziałem, należy prowadzić na szerokim tle historycznym. Pisałem kiedyś o takim aktorze Janie Chełmikowskim. Był świetnym śpiewakiem, aktorem, miał również żonę i córkę aktorki. I właśnie w Mińsku w latach 1845-46, kiedy już zaczynano grać sztuki po rosyjsku - on odmówił. Odmówił, to rzadka sprawa. A teatr polski istniał w wielu miastach, chociaż już się stały gubernialnymi Północno-Zachodniego Kraju...

- Dziękując za rozmowę Panu, pozwolę sobie zapytać o Pańskie nazwisko, które nam w Wilnie mimo wszystko mocno się kojarzy z żagarystami...

- Ma Pani na myśli oczywiście Stefana Jędrychowskiego, ale nasza rodzinna historia milczy na ten temat. To intrygujące, owszem. Jakieś dalekie, dalekie pokrewieństwo może jest. Widziałem dziadka zdjęcie sprzed I wojny światowej w Kijowie robione... Jakieś powiązania były, ale dziadek na ten temat nie chciał mówić. Natomiast moja żona ma tu korzenie bezpośrednio, teściowa pochodzi z domu Domaradzkich.

Rozmawiała
Danuta WEROWSKA

Tu rosną również pieczarki i bakłażany...

(Dokończenie ze str. 1)

Na powierzchni 17 ha, prowadzi się intensywną uprawę warzyw. Dzięki modernizacji, podobnie, jak we wszystkich postępowych gospodarstwach cieplarnianych, zrezygnowano z uprawy w gruncie. Zastąpiła go tak zwana mineralna wata, zainstalowano indywidualny dla każdej rośliny kroplowy system nawożenia, zautomatyzowano szereg procesów. Żeby zaoszczędzić ciepło, szklarnie dodatkowo ocieplono specjalną dwuwarstwową błoną polietylenową. Podstawę uprawy

stanowią teraz ogórki i pomidory.

Ale na „areałach próbnych" w roku bieżącym po raz pierwszy zdecydowano się uprawiać bakłażany i paprykę. Jeżeli będzie to rentowne, ich obszar uprawny zostanie zwiększony.

Z otrzymywanego plonu pomidorów i ogórków, kierownik produkcji warzyw, agronom Aloyzas Tarvydas, jest zadowolony. Każdy metr kwadratowy daje przeciętnie po 37 kg owoców, podczas gdy przy uprawie w gruncie zbierano po 26 - 28 kg. W roku ubiegłym zebrano około 3 tys. ton pomidorów i 2,5 tys. ton ogórków. 40 proc. tej produkcji trafiło do łotewskiego konsumenta.

- Jednakże pokrewne przedsiębiorstwo w Kietaviszkes (rejon koszedarski) - mówi Aloyzas Tarvydas - zbiera z metra kw. ponad 40 - 43 kg pomidorów i tyleż ogórków. A zatem mamy perspektywę zwiększenia plonów.

-Tylko, że ograniczyć się jedynie do uprawy warzyw - mówi agronom naczelny Rytas Grakauskas - to oznaczałoby „żyć zaciskając pasa" w okresie jesienno - zimowym. Bo wydatki w tym czasie - na zakup nasion, nawozów, waty, zakładanie upraw, opłatę za energię elektryczną, ogrzewanie - są ogromne. A dochodów już nie ma. Szklarnie są puste.

Za zaciągane na ten cel pożyczki w banku, musimy płacić około 1 mln Lt odsetków. Żeby uniknąć „chudego okresu", na powierzchni 4 ha wprowadzimy hodowlę róż i na szeroką skalę hodowlę i przetwórstwo pieczarek.

Jak się okazało, pieczarki już są uprawiane, jak określił p. Grakauskas, w laboratorium. „Laboratorium" - to okazałe byłe pomieszczenie składowe, całkowicie przystosowane do uprawy grzybów. Kieruje nim Aras Karneleviczius, młody specjalista, który podjął tu pracę po ukończeniu Kowieńskiego Uniwersytetu Rolniczego. Jego doradcą i konsultantem jest znany polski specjalista od hodowli pieczarek, prof. Krzysztof Szudyga z Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach. Podkład i grzybnię do uprawy w kwietniu sprowadzono z Polski. A teraz już na powierzchni 350 m kw., rozpoczął się pierwszy wysyp grzybów.

- Ile zamierzacie zebrać z 1 m kw. - zapytałam Karneleviciusa.

- 15 kg - padła odpowiedź. - Polacy zbierają po 20 -25 kg , ale my dopiero się uczymy.

Zespół hodowli i przetwórstwa pieczarek

powstanie w Podbrodziu - mówi jego kierownik Kazimieras Juszka. Zabudowania, przez długie lata należące do stacjonującej tam jednostki wojskowej, są przekształcane w pieczarkarnie i przetwórnię. Na pierwszym etapie rozwoju, w 2000 roku, wydajność ich wyniesie - 660 ton pieczarek rocznie. Natomiast, po całkowitym uruchomieniu, w ciągu roku wyhodujemy i będziemy w stanie przetworzyć 2 tys. ton pieczarek. Większą część - około 70 proc. grzybów trafi do miejscowej przetwórni (marynowanie, suszenie) i tylko około 30 proc. zamierza się sprzedawać w stanie surowym. W podbrodzkim zespole hodowli i przetwórstwa pieczarek znajdzie zatrudnienie około 150 osób. Do tego wielu okolicznych rolników również planuje się zaangażować do indywidualnej uprawy grzybów i produkcji niezbędnej do wytwarzania tak zwanego substraktu - słomy, kurzego pomiotu i innych części składowych podkładu.

Budowa pieczarkarni w Podbrodziu jest w stadium projektowania i rekonstrukcji poszczególnych pomieszczeń. Projekty, jak też prace budowlane prowadzi „POLHORT" S.A. z Warszawy, która zwyciężyła w ogłoszonym przez „Pagiriu sziltnamiai" konkursie. Jednocześnie w Pogirach wzniesie ona szklarnie na powierzchni 4 ha, które przeznaczy się pod uprawę kwiatów. Mają to być nowoczesne, całkowicie zautomatyzowanie szklarnie, wyróżniające się dużą oszczędnością ciepła, lekkością konstrukcji, całkowitą automatyzacją. Do wznoszenia szklarni przygotowuje się już teren. Wyrosną one na miejscu zburzonych przez śnieg.

Około 5 ha cieplarni, wytrzymało napór śniegu, ale zniekształceniu uległy ich konstrukcje i z tego powodu

nie mogą być eksploatowane.

Przypominają one też o niezaradności byłych czasowych właścicieli. Stopniowo je demontuje się.

Gospodarstwo szklarniowe, posiada także inne odcinki produkcyjne, jak np. oddział stolarski, autoserwis, które świadczą usługi okolicznym mieszkańcom. Ogółem w gospodarstwie pracuje 600 osób. W roku ubiegłym obrót towarowy pogirskich szklarni osiągnął 22 mln Lt, natomiast zysk - 2,5 mln Lt. Warzywnicy spodziewają się, że rok bieżący nie będzie dla nich gorszy.

Danuta DANOWSKA

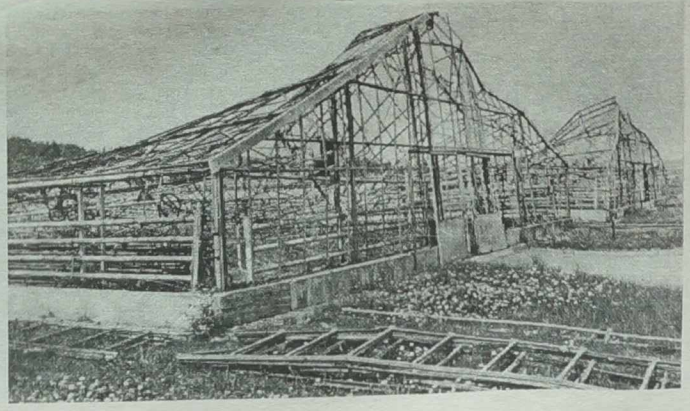

NA ZDJĘCIACH: pierwszy wysyp pieczarek - to satysfakcja dla ich hodowcy Arasa Karneleviciusa; warzywniczki Birute Szauliene i Walentyna Paulewicz, podobnie jak i ich koleżanki same też muszą przygotować opakowania dla wyhodowanych warzyw; ogrom pracy oczekuje jeszcze robotników demontujących zniszczone szklarnie.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

„Czy litewski neonazizm zagraża społeczeństwu?"

(Dokończenie ze str. 3)

VYTENIS ANDRIUKAITIS:

Wydaje mi się, że pan Murza nie bardzo rozumie tego, co mówi. W takiej dyskusji nie widzę żadnych owocnych wyników. Ja tylko widzę *(z odcieniem ironii)*, że oto tu, pośród nas, jest człowiek najbardziej kochający Litwę. No i z tym *(z odcieniem ironii)* trzeba rzeczywiście się zgodzić. Pozdrawiam pana, panie Murza. Ale chcę też jeszcze powiedzieć, że każdy impetyk może narobić o wiele więcej biedy, aniżeli on sam sobie to uświadamia. I jeszcze jedno chciałbym panu wyjaśnić: nacjonalizm - to nie nazizm i nie faszyzm, i nie komunizm. Przykładowo - narodowcy, partia postępu narodowego... Większość takich partii, które wartości narodowe uważają za sprawę nadrzędną, balansuje na krawędzi nacjonalizmu i skrajności. Podobnego typu partie są we Francji, ale jednak one są posłuszne zasadom demokracji i wymogom nacjonalizmu nowoczesnego. I dlatego trudno jest powiedzieć, czy obecni włoscy albo francuscy nacjonaliści są podobni do faszystów, nazistów z czasów Hitlera, czy Mussoliniego.

TELEFON do studia: ALGIMANTAS z Wilna.

PROWADZĄCY (do słuchawki):

Jak pan ocenia działalność litewskich nazistów z Szawel?

ALGIMANTAS:

To brzmi zbyt mocno. Ci młodzi ludzie z Szawel nie są nazistami. Oni chcą po prostu znaleźć rozwiązanie dla kryzysu politycznego w Litwie, chcą wyrównać dołek, który się wytworzył w Litwie po dekomunizacji, okupacji.

PROWADZĄCY:

Czy sympatyzuje pan aktywności tych młodych ludzi?

ALGIMANTAS:

Właśnie - sympatyzuję ich aktywności.

PROWADZĄCY:

Jak pan ocenia ich wrogie wypowiedzi przeciwko innym narodom zamieszkałym w Litwie?

ALGIMANTAS:

Mnie się wydaje, że oni wypowiadają się zbyt kategorycznie.

PROWADZĄCY:

No właśnie - dlaczego?

ALGIMANTAS:

Bo oni odpowiednio reagują na ten zaistniały kryzys. Na przykład - w Litwie Wschodniej. Tam - państwo ignoruje sprawy naszej, litewskiej mniejszości narodowej. Tam - ignoruje się sprawy litewskiej szkoły narodowej, blokuje ich zakładanie. Są tam jeszcze inne problemy.

PROWADZĄCY:

Jak pan uważa - czy prawa mniejszości narodowych powinny być w jakiś sposób ograniczone na rzecz interesów narodu litewskiego?

ALGIMANTAS:

Chciałbym to bardziej sprecyzować. Nie - na rzecz interesów narodu litewskiego, ale - na rzecz interesów obywateli Litwy. Jeżeli, na przykład, Polak, Żyd, czy Tatar kpi sobie z litewskich ustaw, ignoruje je, to wobec tego, dlaczego on ma prawo do spekulowania swoimi prawami jako mniejszość narodowa?

PROWADZĄCY:

Ale w więzieniu na Łukiszkach siedzi także dużo Litwinów, którzy kpią sobie z litewskiego ustawodawstwa, ignorują je.

ALGIMANTAS:

Dlatego też ja mówię, że: nie - na rzecz Litwinów, ale - obywateli Litwy.

PROWADZĄCY:

Czy uważa pan, że w Litwie należy ograniczyć prawa innych narodowości - po to, żeby Litwinom było w Litwie lepiej?

ALGIMANTAS:

Ja myślę, że my na to zasłużyliśmy. Uważam, że powinniśmy myśleć nie kategoriami partyjnymi, ale państwowymi.

PROWADZĄCY:

Algimantasie, czy pan sam nie jest czasem nazistą?

ALGIMANTAS:

Nie. Ja jestem byłym więźniem politycznym.

PROWADZĄCY:

Dziękuję panu za rozmowę. Do usłyszenia.

ARUNAS KURAS (do Murzy):

Mam wrażenie, że w tej naszej rozmowie pan Murza operował pojęciami, z których zrobił taką jakby zbitkę - dobre intencje i oblekanie ich w kształty. Nie wolno ignorować doświadczeń historii. Jeżeli mamy już w niej niemiecki nazizm i faszyzm, być może i rosyjski komunizm, to może moglibyśmy do naszej działalności dobrać inne nazwy, hasła, określenia. Panie Murza, ja tu przeczytałem parę waszych odezw i ... wydaje mi się, że stanowczo przeciągnęliście strunę, prowadzeni na pasku patriotyzmu, który przekroczył granice. A przecież powinniście się liczyć z formą i z tym, jak ludzie na to reagują i co o was myślą.

PROWADZĄCY:

Panowie, jak sądzicie - czy idee pana Murzy mają w Litwie przyszłość?

ALGIMANTAS JANKAUSKAS:

Myślę, że faszyzm i nazizm - to są już zjawiska przeszłościowe i jako masowe one się nie powtórzą. I w tym kontekście otwarte deklarowanie idei nazizmu określiłbym jako wezwanie rzucone społeczeństwu.

PROWADZĄCY:

Jakie konkretnie idee Murzy panu się nie podobają?

ALGIMANTAS JANKAUSKAS:

Otwarte deklarowanie agresywnego nacjonalizmu, hasło „Litwa dla Litwinów" może obrazić mnóstwo uczuć ludzi innych narodowości (mniejszości narodowych). Myślę, że takie idee, jako masowe, nie mogą mieć w Litwie przyszłości. Na całym świecie dominują dziś czynniki demokratyczne, tak samo jest w Litwie. Czego świadectwem statystyka: 76 proc. mieszkańców Litwy opowiada się za równouprawnieniem wszystkich obywateli, niezależnie od składu narodowościowego. I tylko 7 proc. mieszkańców Litwy ma nastawienie nacjonalistyczne.

PROWADZĄCY (do Kurasa):

Dlaczego jednak ludzie, nie bacząc na krwawe doświadczenia historii nazizmu, są skłonni do nacjonalizmu i neonazizmu? Czyżby historia została już zapomniana?

ARUNAS KURAS:

Czy - zapomniana? Myślę, że nie, że wręcz odwrotnie - nie jest ona zapomniana. Ludzie, którzy szukają swego miejsca, znajdują je właśnie w historii. Myślę, że są dwie drogi, które mogą doprowadzić do nazizmu. Pierwsza - to hurra-patriotyzm, kiedy to człowiek, patriota aż do przesady, nie znajduje środków wyrazu, żeby móc ten swój patriotyzm odpowiednio wyzwolić i znajduje on właśnie takie krańcowe, drastyczne metody działania. Z takimi ludźmi można rozmawiać i dyskutować o tym, czy obrana przez nich forma, w jakiej wyrażają swoje poglądy, jest do przyjęcia, albo nie jest.

Inna kategoria ludzi - to są osobowości psychopatyczne. Tacy - szukają ujścia dla swych psychopatycznych wyładowań, na przykład: w biciu kogoś, w rabowaniu, zabijaniu, a nie znajdując go w tej sferze, uciekają się do innych, próbują na przykład swoje zachowanie się w jakiś sposób „upolitycznić". Więc w pracy z takimi ludźmi trzeba odpowiednio do ich działań się zachować: temperować tego rodzaju zapędy, wstrzymywać, hamować...

PROWADZĄCY (do Murzy):

Panie Murza, dlaczego pan stworzył swoją nacjonalistyczną organizację?

MINDAUGAS MURZA:

Nasza organizacja nie zrodziła się tak sobie. Ona się zrodziła ze sprawy, z konieczności. Myśmy się przekonali, że te partie, które są, istnieją - one nie potrafią zaprowadzić porządku. One - nie cieszą się u ludzi zaufaniem. Potwierdzają to zresztą także badania socjologiczne, z których wynika, że liczny odsetek ludzi nie aprobuje istniejących obecnie organizacji politycznych. Natomiast my - stworzyliśmy taką organizację, która się opiera - nie na wąskich interesach partyjnych, nie - na zainteresowaniach indywidualnych, bądź grupowych, ale która jako ideę przewodnią ma hasło: Naród i Państwo! Stworzyliśmy taką organizację, która objęłaby każdego Litwina, niezależnie od tego, gdzie on mieszka: w Australii, w Ameryce, czy w Niemczech. Stworzyliśmy ją po to, żeby każdy Litwin, jako nasz rodak, czuł, że Litwa jest jego domem, że on zawsze może tu wrócić, pracować...

PROWADZĄCY:

A dzisiaj tak nie jest? Nie może on wrócić?

MINDAUGAS MURZA:

Dzisiaj - nie. Dzisiaj panują nieład, anarchia. Litwin jest zmuszony szukać pracy w Anglii, Danii, w innych państwach, bądź krajach. W swoim kraju mamy tyle pracy, a tymczasem nasi rodacy zmuszeni są do szukania pracy gdzie indziej. Myślę, że pan Andriukaitis, poseł na Sejm, dysponujący niemałym doświadczeniem pracy w Sejmie, mógłby ładnie się przyczynić do podnoszenia stopy życiowej naszych rodaków, wiele zdziałać w sferze gospodarczej. Ale oni tam wszyscy (w Sejmie) mają swoje, wąskie partyjne interesy. Dla nas, nacjonalistów, władza jest tylko środkiem do osiągnięcia celów. Naszym celem jest dobrobyt narodu litewskiego. Natomiast dla większości obecnych urzędników państwowych - władza jest tylko celem. A to, że któryś z obecnych tu, w studio, panów zdziwił się, że my o tym mówimy w łeb, otwarcie? Tak jest! Tak właśnie mówimy. Ludzie powinni dokonać wyboru. Czyżby ludzie mieli wybierać tylko słodkie kłamstwa? Kłamstwo - ono jest zawsze ładne i słodkie. My - mówimy prawdę. Niechaj to będzie nawet gorzka prawda, ale prawda.

VYTENIS ANDRIUKAITIS:

Ten argument, że Litwini wyjeżdżają na pracę za granicę, nie ma niczego wspólnego ani z panem Murzą, ani z jego nacjonalistami. Bezrobocie - to wielkie nieszczęście. Przeżywamy ogromny kryzys gospodarczy. Rozwiązania tych problemów należy szukać za pomocą dróg racjonalnych. Ale to nie jest tematem dzisiejszej dyskusji. Dzisiaj dyskutujemy nad tym, co nam pan Murza teraz przedstawił. Otóż pan Murza zaprezentował siebie jako człowieka myślącego podobnie jak w 1923 roku myśleli i mówili Goebbels, Hitler oraz inni o podobnych poglądach.

Więc co oni takiego mówili? Że: ten kto nie pracuje, ten nie je. Pociągające? Tak jest! Że: praca czyni człowieka wolnym. Pociągające? Tak jest! Że: niemiecki porządek ma być wprowadzony po to, żeby wszyscy dostali pracę. Oni - rzeczywiście dali pracę. Budowali czołgi, działa... I - doprowadzili Niemcy do II wojny światowej. Dzisiaj... Siedzę tu, w studio, obok pana Murzy i widzę przed sobą kartkę papieru, na której jest wypisane: „Musimy nie zapominać o tym, że Żydzi, Polacy, Rosjanie - to kolonizatorzy i oni zawsze będą nielojalni wobec Państwa Litewskiego". Dalej: „Ze wszech sił należy się starać unieszkodliwić te ładunki wybuchowe z długo tlącym się lontem". Dalej: „Trzeba stworzyć warunki, aby każdy przybysz jak najszybciej wrócił do swego domu". Itede, itepe... *(z odcieniem ironii)*. Czytam te słowa, słucham teraz tego oto młodego człowieka, tego, co on mówi i myślę - no i co z nim robić? Nie, ja nie chcę go obrazić. Ja - chciałbym z nim pracować i spróbować odgadnąć, dlaczego on ma taki uproszczony pogląd na mnóstwo zjawisk? Dlaczego on nagle operuje takimi hasłami o treści dramatycznej, wręcz zbrodniczej? Ja chciałbym mu tu teraz zacytować 25 paragraf litewskiej Konstytucji, w której jest mowa o wolności praw i swobód obywatelskich *(cytuje cały paragraf)*. A więc nasza Konstytucja tego rodzaju działania traktuje jako czyny przestępcze...

PROWADZĄCY:

Panie Andriukaitisie, poproszę o krótką odpowiedź. Czy pan sądzi, że działalność pana Murzy jest przestępcza?

VYTENIS ANDRIUKAITIS:

Nie mam co do tego wątpliwości. On, na razie, jako rozmówca, mówi normalnie, i wszystko inne... Ale gdyby on zaczął tworzyć taką organizację, pod takimi, jakimi on teraz operuje hasłami, więc to jest oczywiste... To jest, bez najmniejszych nawet wątpliwości organizacja antykonstytucyjna.

TELEFON z Szawel (miasta pana Murzy), rozmówca - RIMAS

PROWADZĄCY (do Rimasa):

Czy pan sympatyzuje ideom pańskiego ziomka - pana Murzy?

RIMAS:

No, wie pan, jakby tu powiedzieć...Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że jego idee są przestarzałe. Ze śmietnika historii. Ale... Trzeba tu także pamiętać o jednej rzeczy. My - jesteśmy Litwinami i nasza ziemia jest mała. Można ją na przykład przyrównać do takiego Tokio, albo Waszyngtonu (według liczby mieszkańców), więc jeżeli nasza nacja rozpuści się w tym innorodczym płynie, to naprawdę grozi to tym, że nasz naród zaniknie.

PROWADZĄCY:

Rimasie, czy chce pan, żeby Litwini mieli w Litwie więcej praw, aniżeli, na przykład: Rosjanie, Polacy, Mołdawianie, Ukraińcy, Szwedzi, Węgrzy, Niemcy...

RIMAS:

No, ja tylko tyle mogę powiedzieć, że: w swoim kraju powinna rządzić nacja tego kraju. Oczywiście, trzeba się przyjaźnić, trzeba żyć w zgodzie, dobrze... Ale - oni powinni znać swoje miejsce, a my - musimy znać swoje.

PROWADZĄCY:

Jak by pan to miejsce im pokazał, gdyby realnie ograniczył pan ich prawa - jako mniejszości narodowych? Przykładowo: taki człowiek ma mniej praw, ma trudności z dostaniem pracy, nie może on przedstawić swoich poglądów, wykazać swojej postawy obywatelskiej w kwestiach politycznych.

RIMAS:

No, może i nie trzeba by było ich działalności ograniczać za dużo...

PROWADZĄCY:

Ale - o tyle-o ile proponuje pan jednak - ograniczać. Pan proponuje, żeby Litwini byli z tej grupy wyłączeni - jako lepsi?

RIMAS:

No, to jasne. Oni - Litwini - musieliby być we władzy, wydawać ustawy, uchwalać i wszystko inne, a ci inni - innorodcy - być jako mieszkańcy.

PROWADZĄCY:

A jak pan myśli, czy na przykład Szwedzi mieszkający w Litwie są głupsi od Litwinów?

RIMAS:

Bynajmniej. Nawet nie dopuszczam takiej myśli.

PROWADZĄCY:

Więc dlaczego pan sądzi, że ustawy powinni wydawać tylko sami Litwini?

RIMAS:

No, bo je się wydaje dla ludzi swego kraju.

PROWADZĄCY:

A jeżeli, powiedzmy, Tatarzy, Karaimi zechcą się przyczynić do opracowania ustaw?

RIMAS:

No to co to będzie, jeżeli każdy zacznie wydawać swoje ustawy, podejmować uchwały. Jeżeli każdy swoim rodakom będzie się starał zrobić lepiej, to my się stoczymy nie wiedzieć gdzie.

PROWADZĄCY:

Jasne. Rimasie, czy pan by się nie obraził, gdyby ktoś pana nazwał faszystą?

RIMAS:

Żadnym sposobem. Ja nawet nie chcę słyszeć tego słowa. Faszyzm - to śmietnik historii.

PROWADZĄCY:

Więc pan myśli, że pańskie poglądy są dalekie od faszyzmu?

RIMAS:

Tak jest. Ale ja naprawdę szanuję nację litewską.

PROWADZĄCY:

Kim pan jest z zawodu?

RIMAS:

Nauczycielem.

PROWADZĄCY:

Rozumiem. Czy pan w szkole, wśród swoich uczniów rozpowszechnia takie same poglądy?

RIMAS:

No, ja nie ten przedmiot wykładam. I w ogóle z dziećmi nie chciałbym politykować.

(Ciąg dalszy dyskusji - czytaj w następnym numerze „K.W.")

Zapisu dokonała, z litewskiego tłumaczyła -

Alwida Antonina BAJOR

Kolarstwo

R. Rumszas stracił koszulkę lidera

Litewski kolarz Raimondas Rumszas, reprezentujący polską ekipę zawodową „Mróz" we wtorek na piątym etapie Wyścigu Pokoju stracił koszulkę lidera, którą nosił od pierwszego etapu.

Na piątym etapie 180 km z Liberca do Usti nad Łabą zwyciężył Włoch Oskar Cavagni, natomiast R. Rumszas zajął 16 miejsce, przegrywając ze zwycięzcą 6 min. 7 sek.

W ogólnej klasyfikacji liderem został Amerykanin Chann Mc Rae, który finiszował siódmy ustępując zwycięzcy zaledwie 1 min 2 sek.

Rekordowy skok

Słowacki kolarz górski Martin Mihal, chcąc trafić do księgi rekordów Guinnessa, w Bardejowskiej Hali Sportowej dokonał imponującego skoku, z rozpędu przeskakując 28 leżących mężczyzn, informuje PAP-ELTA.

Poprzedni rekord należy do Hiszpana Otta Pi, który przeskoczył 22 osoby. M. Mihal ma 23 lata, specjalizuje się w cyklotrialu, którego program obejmuje pokonywanie różnych przeszkód.

Koszykówka

Ż. Ilgauskas w piątce nowicjuszy

Litwin Żydrunas Ilgauskas, który w tym roku zadebiutował w klubie NBA „Cavaliers"(Cleveland) wybrany został do podstawowej drużyny nowicjuszy ligi jako środkowy napastnik.

Za absolutnie najlepszego uznany został nowicjusz sezonu Tim Duncan (San Antonio „Spurs"). Oprócz nich do drużyny wybrani zostali Keith Van Horn (New Jersey „Nets"), kolega Litwina z klubu Brevin Knight oraz Ron Mercer (Boston „Celtics").

Podczas sondażu, przeprowadzonego wśród 29 trenerów Ligi NBA, w tworzeniu najsilniejszej piątki nowicjuszy ligi najwięcej punktów uzyskali T. Duncan i K. Van Horn (po 56). B. Knight zebrał 54 punkty, Ż. Ilgauskas - 51, R. Mercer - 40 punktów.

Liga NBA

Zespoły Utah Jazz i Los Angeles Lakers awansowały do finału rozgrywek Konferencji zachodniej ligi koszykarzy NBA.

Wyniki spotkań:

Utah Jazz - San Antonio Spurs 87:77

Seattle SuperSonics - Los Angeles Lakers 95:110

(W serii best-of-seven Utah Jazz i LA Lakers wygrały 4:1).

Hokej

Półfinały mistrzostw świata

Oba mecze pierwszego półfinału Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie (Szwajcaria) zakończyły się jednakowym wynikiem - 4:1.

Szwedzi pokonali Szwajcarów, a Finowie - mistrzów olimpijskich 1998 r. w Nagano - Czechów.

Po raz pierwszy od 1992 r. grający w najsilniejszej grupie A Szwajcarzy w ciągu dwóch rund stawiali zaciekły opór Szwedom: w 17 sekundzie trzeciej rundy gospodarze boiska nawet wyrównali wynik - 1:1. Później jednak bardziej doświadczeni hokeiści szwedzcy pokonali opór Szwajcarów.

Finowie, brązowi medaliści olimpiady w Nagano stosunkowo łatwo pokonali reprezentację Czech, aczkolwiek po pierwszej rundzie był remis - 1:1. Po dwóch rundach Skandynawowie przodowali 2:1, a w trzeciej strzelili jeszcze dwie bramki.

Oba półfinałowe spotkania rewanżowe rozegrane zostaną dzisiaj.

Piłka nożna

Tylko pod opieką

Osoby nieletnie (poniżej 18 lat) będą mogły uczestniczyć w meczach piłkarskich Polska-Rosja wyłącznie pod opieką rodziców lub opiekunów prawnych.

26 maja na stadionie GKS Katowice zmierzą się reprezentacje młodzieżowe, a dzień później na Stadionie Śląskim w Chorzowie - drużyny narodowe. **Inf.wł., PAP, ELTA**

Nowa ewentualna nominacja do ekipy prezydenta budzi niepokój społeczności sportowej

Prezydent Valdas Adamkus, mający stałe i dobre kontakty ze społecznością sportową Litwy, spowodował pewne zamieszanie, gdy zaprezentował swego przyszłego przedstawiciela ds. łączności z organizacjami sportowymi.

Podczas poniedziałkowego spotkania z kierownictwem Departamentu Sportu Litwy i organizacji sportowych został zaprezentowany dotychczas jeszcze nie mianowany formalnie przedstawiciel prezydenta ds. łączności z organizacjami sportowymi Remigijus Gaszka.

Jeden z uczestników spotkania powiedział, że przyszła nominacja „wzbudziła wśród olimpijczyków lekki szok".

W społeczności sportowej Litwy R. Gaszka wyrobił sobie negatywną opinię przed paroma laty, gdy był attache Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego na Olimpiadzie w Atlancie.

Według źródeł w społeczności sportowej, ówcześnie był on zamieszany w poważnym konflikcie z koszykarzami litewskimi. Postępowanie R. Gaszki określa się jako „niezmiernie bezczelne" wobec trenera ówczesnej reprezentacji koszykarskiej Władasa Garastasa.

Tego, że koszykarze nie znajdowali wspólnego języka z attache ówczesnego LNKOl w Atlancie, nie zaprzecza również prezydent Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego Arturas Poviliunas, który w ekipie eks-prezydenta Algirdasa Brazauskasa zajmował to samo stanowisko. Jednakże A. Poviliunas nie komentował obszerniej tych nieporozumień, mówiąc, że tylko o nich słyszał.

„Wiedziałem o takich wypowiedziach, zwracano się też do mnie, że oni nie chcą pracować z tym człowiekiem", powiedział dla BNS prezydent LNKOl. Jednakże jest on skłonny myśleć, że nieporozumienia mogły wyniknąć z powodu napięć emocjonalnych na Igrzyskach Olimpijskich.

Sam R. Gaszka dotychczas zaprzecza, że zaproponowano mu stanowisko przedstawiciela ds. łączności ze społecznością sportową.

„Z V. Adamkusem pracuję już 40 lat i jestem gotowy nadal mu pomagać, jeśli mnie o to poprosi, jednakże tymczasem nie zajmuję takiego stanowiska", powiedział R. Gaszka korespondentowi BNS.

Na pytanie, dotyczące sceptycznego stosunku przedstawicieli społeczności sportowej względem niego, R. Gaszka odpowiedział, że „każdy ma własne zdanie", jednakże dodał, że nie chce mówić hipotetycznie.

Litwin z USA R. Gaszka był członkiem sztabu wyborczego prezydenta V. Adamkusa i przez pewien czas koordynował powiązania centralnego sztabu z przedstawicielami regionalnymi.

Później starał się usilnie o to, aby zostać szefem kancelarii prezydenta V. Adamkusa, gdy zaś nie otrzymał nominacji na to stanowisko, zaangażował się do ekipy, jaka się skupiła wokół innego przedstawiciela wychodźstwa Linasa Kojelisa.

W lutym ta grupa ulokowała się w rezydencji prezydenta V. Adamkusa, który jeszcze ówcześnie nie objął swego stanowiska, przy ul. Sierakowskiego i próbowała utworzyć alternatywną ekipę wobec oficjalnie mianowanej przez prezydenta. V. Adamkus ówcześnie kategorycznie odciął się od działalności tej grupy.

Po wyborach prezydent twierdził, że w Urzędzie Prezydenta nie będzie więcej, prócz głównego doradcy i starego współtowarzysza V. Adamkusa - Raimundasa Mieżelisa, przedstawicieli wychodźstwa. **(BNS)**

SZANOWNI PAŃSTWO,

W przededniu mistrzostw świata w piłce nożnej, 16 maja br. na stadionie „Gintaras" w Zakrecie (Park Wingis) **odbędzie się finał turnieju piłkarskiego**

O PUCHAR FROKS „WILEŃSZCZYZNA"

W turnieju udział biorą szkoły-zwycięzcy grup eliminacyjnych Wileńszczyzny.

Otwarcie turnieju o godz. 9.30.

Serdecznie zapraszamy miłośników i kibiców piłki nożnej. Zapewniamy smakowite dania, zimne piwo i dobrą pogodę.

FROKS „Wileńszczyzna"

II Litewska Olimpiada Narodowa oraz VI Igrzyska Sportowe Litwinów Świata

1998 II LIETUVOS TAUTINĖ OLIMPIADA

LIETUVA 1998 VI PASAULIO LIETUVIŲ SPORTO ŽAIDYNĖS

W roku 1938 pierwszą Olimpiadę zainaugurował ówczesny prezydent Litwy Antanas Smetona. Z tego też powodu postanowiono kontynuować tradycję i zaprosić obecnego prezydenta Valdasa Adamkusa, by dokonał otwarcia II Litewskiej Olimpiady Narodowej a zarazem VI Igrzysk Sportowych Litwinów Świata, które odbędą się w dniach 23-30 czerwca. Inauguracja imprez nastąpi też tradycyjnie, w Kownie, gdyż, z wiadomych przyczyn, I Olimpiada odbyła się w tymczasowej stolicy.

A. Raslanas. Po 60 latach przerwy, z inicjatywy weteranów sportu litewskiego, została odrodzona Olimpiada litewska. 23-26 czerwca na arenach sportowych Litwy sportowcy z 16 krajów świata rozpoczną zmagania o tytuły mistrzów Olimpiady Litwinów. Już zarejestrowano 1840 zawodników, trenerów oraz osób towarzyszących. W zawodach wezmą udział najlepsi sportowcy-Litwini, którzy osiągają najwyższe rankingi światowe, europejskie i krajów zamieszkania.

„K.W". Czy liczba uczestników się nie zmieni?

- Wyżej wymienioną liczbę ustaliliśmy na zasadzie udziału rodzimych sportowców. Przyjazd każdego sportowca z zagranicy automatycznie eliminuje odpowiednią ilość naszych zawodników. Liczymy, że tych mocnych z całego świata, będzie około 60. Właśnie tyle z tego powodu, że ustaliliśmy kryteria, które pokonać nie każdy potrafi. Dla przykładu: w pływaniu na 100 m stylem dowolnym kobiety muszą legitymować się czasem 1 min. 06 sek, zaś mężczyźni - 54,6 sek. Kto się zna na pływaniu, na pewno zauważy, że takie szybkości na pływalni są dostępne nie każdemu. Podobnie w innych dyscyplinach sportowych.

- Możemy już twierdzić, że wszystko jest na należytym poziomie?

- Śmiem powiedzieć, że tak. Komisja jeździ po obiektach sportowych, na których będą się zmagać zawodnicy i, jak na razie, większych niedociągnięć nie zauważono.

Wróćmy jednak do dnia 27 czerwca. Otóż w tym dniu odbędzie się wielkie święto sportowe, które zamknie jedną i otworzy następną imprezę. Dzień ten rozpocznie się od Mszy św. w Kowieńskiej Katedrze, następnie odbędzie się Forum, które zadecyduje o przyszłości Olimpiady oraz nakreśli program przyszłych Igrzysk Sportowych. Są propozycje pozostawienia olimpiady w Ojczyźnie, zaś Igrzyska mogą wędrować przez kraje, gdzie są większe skupiska Litwinów.

- Dwie sportowe imprezy połączono praktycznie w jedną całość. Czy będziemy mogli je odróżnić?

- Olimpiada jest organizowana dla sportowców naprawdę o wysokich kwalifikacjach sportowych, zaś w Igrzyskach udział może wziąć każdy. Ta ostatnia impreza ma charakter raczej sportowo-rekreacyjny. Naturalnie, będzie tu też element walki o prymat, ale dyscypliny sportowe, których w danym przypadku będziemy mieli aż 20, raczej są dla amatora nie dla wyczynowca. Wędkarstwo, bilard, kolarstwo BMX i górskie, bouling (kręgle), koszykówka 3x3, tenis plażowy, strzelanie do rzutków itd. Igrzyska uwieńczy bieg sztafetowy ulicami Wilna ze startem koło Katedry poprzez Górę Bouffałową aż do Zakretu, gdzie 30 czerwca nastąpi uroczyste zamknięcie Igrzysk.

- Jak wyglądają zgłoszenia do udziału w Igrzyskach?

- Mamy już zgłoszonych 2527 sportowców miejscowych oraz 637 gości z zagranicy. Medale będą rozdzielane tylko dla zwycięzców poszczególnych dyscyplin nie dzieląc zawodników jak to robiło się na podobnych zawodach w innych krajach, na tzw. „naszych" i „gości". Właśnie dziś wręczyliśmy pierwszy komplet medali prezydentowi RL Valdasowi Adamkusowi, którego prosiliśmy o zaszczycenie obu imprez swą obecnością oraz tradycyjne otwarcie II Litewskiej Olimpiady Narodowej. Trzeba tu dodać, że Mennica Litewska wywiązała się z zadania bardzo dobrze: po raz pierwszy wybito dwukolorowe medale, które na pewno będą piękną pamiątką ze spotkania rodaków na ziemi swych przodków.

- Tak wielkie dwie imprezy sportowe w jednym czasie? Wymaga to wielkich pieniędzy?

- Skoro mowa o finansowaniu, to będziemy mieli tylko tyle, na ile stać Departament ds. Kultury Fizycznej i Sportu. Inna sprawa, że pozyskaliśmy pomoc wielu firm na zasadach wsparcia własną produkcją: „Omnitel" - łączność, „Lietuvos avialinijos" i „Lietuvos geležinkeliai" - przewozy, „Amber" - upominki bursztynowe, „Sparta", „Audimas", „Mažeiku pienine", „Kalnapilis", „Naftotiekis" - te nazwy mówią same za siebie. Wymieniłem tylko niektóre - z innymi współpracujemy na podobnych zasadach.

- Federacje sportowe organizują i przeprowadzają zawody. Mają na to pieniądze?

- Z budżetu Departamentu wydzielono 1 mln Lt, co w pełni ma zadowolić bezpośrednich organizatorów zawodów.

- Jakie warunki proponujecie uczestnikom, szczególnie tym, z „bogatego" Zachodu?

- Warunki dla wszystkich są jednakowe - 30 Lt nocleg i 25 Lt wyżywienie. Ci co będą mieli większe wymagania, mogą sobie znaleźć „gwiazdkowe" lokum, ale za własne pieniądze. My ze swej strony możemy tylko zagwarantować ich pobyt w zamian za potwierdzenia pisemne tego, za jakie wygody chcą zapłacić. Jeszcze jedna forma zakwaterowania, którą proponujemy - to prywatne mieszkania. W związku z tym apeluję do waszych czytelników w Wilnie i Kownie: jeżeli macie odpowiednie mieszkanie i chcecie przyjąć u siebie gości z zagranicy, zgłoście się do nas. Korzyść może być obopólna - na pewno wdzięczny lokator zaprosi Was do rewizyty ... nawet do Australii.

- I ostatnie pytanie. Obie imprezy tylko dla Litwinów?

- Podobnie jak na imprezie polonijnej wystarczy narodowość jednego z rodziców.

- Dziękujemy panu za wywiad i życzymy powodzenia w zapięciu obu imprez na „ostatni guzik".

Rozmawiał **Andrzej MALKIANIS**

Po raz drugi ... ale dopiero po 60 latach

Wywiad z panem Algirdasem RASLANASEM, zast. dyrektora Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu RL, kierownikiem dyrektoriatu II Litewskiej Olimpiady Narodowej i VI Igrzysk Sportowych Litwinów Świata.

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

NATO - i co dalej?

Globalna polityka jest grą globalnych aktorów. Poza Stanami Zjednoczonymi są nimi Rosja i Chiny. Żadne z państw europejskich nie jest dziś na tyle silne, aby mogło dołączyć do tej grupy. Do grona globalnych aktorów nie można także zaliczyć Unii Europejskiej. Wiele nie rozwiązanych przez Unię wewnątrzeuropejskich konfliktów dowiodło jej słabości - Europa nie jest w stanie upilnować nawet własnego podwórka. Dlatego potrzebuje globalnego mocarstwa w postaci USA.

Obecność amerykańska w Europie nie stwarzała dotąd żadnych większych problemów. Nie uwikłane w skomplikowaną wielowiekową historię Starego Kontynentu Stany Zjednoczone mogły występować w roli odpowiedzialnego sojusznika. Jednak od pewnego czasu polityka zewnętrzna Stanów Zjednoczonych przechodzi pewną metamorfozę. Jest to fakt, którego nie powinna nam przesłonić decyzja Senatu o rozszerzeniu NATO. Amerykanie coraz bardziej angażują się w Azji i Ameryce Południowej, a coraz mniej zależy im na Europie. Żeby się o tym przekonać, wystarczy porównać liczbę informacji o tych obszarach i o Europie w amerykańskich mediach.

Można stwierdzić, że dokonując zwrotu w polityce zagranicznej, Ameryka - po ponad pięćdziesięcioletniej przerwie - powraca do korzeni. W przeciwieństwie do polityki wobec Europy USA nigdy nie prowadziły izolacjonizmu w stosunku do Azji i Ameryki Południowej. Rozszerzenie NATO o Polskę, Czechy i Węgry może okazać się ostatnią poważną inicjatywą na naszym kontynencie.

Jeśli chodzi o azjatycką przygodę Ameryki, to ma ona szansę powieść się tylko wtedy, kiedy Stanom Zjednoczonym uda się znaleźć w tym regionie wystarczająco silnych partnerów. W nieufnej wobec obcych wpływów Azji, USA muszą posiadać partnerów, będących w stanie równoważyć wpływy Chin. W chwili obecnej wydaje się, że jedyny taki partner to Rosja. Jeśli USA rzeczywiście postawią na Rosję, będą one mniej skłonne ryzykować konflikty z tym państwem również w Europie. Wybitny amerykański znawca problematyki międzynarodowej, a zarazem przeciwnik rozszerzenia NATO, prof. David Calleo twierdzi, że rozszerzając NATO Waszyngton popełnia błąd, gdyż traci rosyjskiego partnera nie tyle w Europie, ile właśnie w Azji. Jest to opinia, która w Stanach Zjednoczonych ma coraz więcej zwolenników. Jeśli Rosja miałaby się stać partnerem USA w Azji, a partnerstwo polega na wzajemnym uznaniu równości każdej ze stron, to nietrudno przewidzieć, że poczynania Rosji będą traktowane przez Amerykanów jako działania supermocarstwa.

Odbiciem przemian w ocenie poczynań Rosji są komentarze amerykańskiej prasy. W ostatnim okresie dotyczą one przede wszystkim możliwości nałożenia przez Rosję sankcji na Łotwę. Sprawę tę traktuje się tak, jak amerykańskie sankcje w stosunku do Kuby. Na łamach dzienników takich jak „The Washington Post" pisze się, iż Rosja, podobnie jak USA, ma prawo do sfery wpływów. Oznacza to, że Amerykanie zaczynają akceptować pomysł „bliskiej zagranicy", obejmującej tereny byłego Związku Sowieckiego.

Ta gra globalnych aktorów ma dla nas ogromne znaczenie. Polska jest uzależniona od stosunków transatlantyckich i polityki USA wobec Rosji. Celem naszej polityki jest obalenie porządku jałtańskiego. Rozszerzenie NATO o Polskę, Węgry i Czechy wcale nie musi być równoznaczne z końcem tego układu. Istnieje zagrożenie, że pierwsze rozszerzenie NATO będzie także ostatnim, bowiem układ jałtański ma szansę się ostać, chociaż w nieco innych granicach. To, że likwidacja Jałty jest kwestią fundamentalną, wynika z przekonania, że pomiędzy suwerennością i bezpieczeństwem Polski a suwerennością i bezpieczeństwem krajów położonych na Wschód od nas istnieje ścisła zależność. Dotyczy to w szczególności państw bałtyckich, Ukrainy i Słowacji. Polska będzie bezpieczna nie wtedy, kiedy oficjalnie wejdzie do NATO i stanie się członkiem UE, ale wtedy, gdy do tych struktur przystąpią także nasi wschodni sąsiedzi.

Podobną logiką przez wiele lat kierowali się Niemcy, chociaż w porównaniu z nami ich pozycja na Zachodzie była o wiele pewniejsza - na terytorium RFN stacjonują przecież wojska amerykańskie. Wszystko wskazuje na to, że siły Sojuszu zostaną u nas ograniczone do minimum, oraz że nie będzie rozmieszczona na naszym terytorium broń jądrowa. W takiej sytuacji utrzymanie szarej strefy bezpieczeństwa za Bugiem jest dla Polski nie do przyjęcia. Każda szara strefa jest strefą niepewności. Na izolację państw bałtyckich, Ukrainy i Słowacji nie możemy się zgodzić.

Polska powinna zatem dołożyć wszelkich starań, aby rozszerzenie NATO nie zakończyło się na nas. Jednak w świetle zmian w polityce amerykańskiej i spodziewanego „niet" Moskwy powinniśmy zdawać sobie sprawę, że osiągnięcie tego celu może okazać się niemożliwe. W związku z tym należy szukać alternatywy dla bezpieczeństwa państw Europy Wschodniej poza NATO. Taka alternatywa istnieje w postaci UE - dlatego przyszłość naszego kraju wiąże się z powodzeniem eksperymentu, jakim jest Unia Europejska. Dla Polski członkostwo w UE nie oznacza zatem utraty suwerenności. Przeciwnie, dzięki niemu będziemy mogli skuteczniej zadbać o swoje bezpieczeństwo oraz bezpieczeństwo naszych sąsiadów. Na losy Zachodu będziemy mieli większy wpływ, kiedy znajdziemy się w jego instytucjonalnym kręgu. Nasze zadanie polega na skłonieniu zachodnich Europejczyków do przerwania abstrakcyjnych i niezrozumiałych dla przeciętnego obywatela dyskusji i podjęcia konkretnych działań. Unia Zachodnioeuropejska (UZE), która jest europejskim odpowiednikiem NATO, ma już prawie 50 lat. W ciągu tak długiego okresu niewiele udało jej się osiągnąć. Najlepszy dowód to to, że o UZE mało kto w ogóle słyszał. Jednak pomimo wielkich braków w zakresie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa w Unii panuje doskonałe samopoczucie.

Mogliśmy się o tym przekonać po raz kolejny przed kilkoma tygodniami podczas wizyty sekretarza generalnego UZE Jose Cutiliero. Według niego z europejską tożsamością obronną jest całkiem dobrze, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że po wielu wiekach prowadzenia wojen Europejczycy mogą na ten temat w ogóle ze sobą rozmawiać. Czy jednak sytuacja, w której istnieje europejska unia monetarna, a nie ma europejskiej polityki obronnej, aby tę unię chronić, nie jest absurdalna?

W interesie Polski leży zatem jak najszybsze wzmocnienie Unii Zachodnioeuropejskiej, przyłączenie jej do UE i rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód. Polska z całą stanowczością powinna być za równoległym pogłębieniem i rozszerzeniem Unii. Powinniśmy dążyć do większej odpowiedzialności Europy za własne sprawy i kwestie polityki globalnej. Im więcej problemów uda nam się rozwiązać w europejskim gronie, tym bardziej staniemy się wiarygodni dla naszych amerykańskich sojuszników.

To samo dotyczy docelowego kształtu Unii Europejskiej. W świecie będzie się liczyć tylko Unia zrzeszająca jak największą liczbę członków. Tylko duża Unia będzie na tyle atrakcyjna, aby w niektórych miejscach na kuli ziemskiej zastąpić Rosję jako partnera Stanów Zjednoczonych. Dlatego stając się członkiem NATO nie zapominajmy o Unii - członkostwo Polski w NATO i silnej, rozszerzonej Unii, stanowi receptę na nasze bezpieczeństwo.

Bartosz JAŁOWIECKI
„Życie"

(Bartosz Jałowiecki jest ekspertem Centrum Stosunków Międzynarodowych.)

50-lecie przełamania sowieckiej blokady

Spełnione proroctwo Reagana

Uroczystym złożeniem wieńców pod pomnikiem 78 ofiar mostu powietrznego rozpoczęły się obchody 50. rocznicy przełamania sowieckiej blokady Berlina Zachodniego. Dziś weźmie w nich udział prezydent USA Bill Clinton.

W poniedziałek przybył do stolicy Niemiec inny gość honorowy, 77-letni amerykański pilot Gail Halvorsen. Przed 50 laty zrzucał on z bombowca dla berlińskich dzieci słodycze przyczepione do miniaturowych spadochronów, które były chustkami do nosa związanymi za rogi. Jego samolot nazywano wówczas z amerykańska „Candy Bomber" albo po niemiecku „Schoko - Bomber" -czekoladowy bombowiec.

Od czerwca 1948 do września 1949 roku samoloty amerykańskie, brytyjskie i francuskie dokonały 300 tys. lotów do Berlina i przewiozły 1,7 miliona ton węgla oraz żywności. Samoloty startowały i lądowały co 90 minut. W pośpiechu i ciągłym zagrożeniu ze strony Sowietów dochodziło do tragicznych wypadków, w których zginęło 78 uczestników akcji pomocy. W kolejnych okrągłych rocznicach przełamania sowieckiej blokady wzięło udział kilku prezydentów USA, którzy przy tych okazjach wygłaszali ważkie, symboliczne przemówienia. Największe wrażenie zrobiły na Niemcach słowa Johna Kennedy'ego, który w roku 1963 pod Bramą Brandenburską powiedział po niemiecku: „Ich bin ein Berliner" - „Jestem berlińczykiem".

Natomiast jako prorocze odczytuje się dziś słowa prezydenta Ronalda Reagana, który w roku 1987 przebywał w Berlinie z okazji 750-lecia miasta. W przemówieniu wygłoszonym również pod Bramą Brandenburską zwrócił się on do sekretarza generalnego KC KPZR: „Panie Gorbaczow, niech pan otworzy tę bramę, niech pan zwali ten mur!". W dwa lata później mur berliński runął. Berlińczycy czekają z napięciem, co szczególnego powie Bill Clinton podczas obecnej wizyty w Berlinie.

Krystyna GRZYBOWSKA
„Rzeczpospolita"

Pomniejszony generał

- Wiele nauczyłem się w ostatnim czasie. Nauczyłem się przebaczać ludziom małe głupstwa. Zmniejszyłem w sobie generała do naprawdę niewielkich rozmiarów. Umiem iść na kompromisy - powiedział wczoraj „Rzeczpospolitej" generał Aleksander Lebiedź. Jest on jednym z dwóch kandydatów w drugiej turze wyborów gubernatora Kraju Krasnojarskiego.

Moskwa, według generała, boi się jego zwycięstwa, bo wie on, jak stworzyć w Krasnojarsku normalny system zarządzania i jak doprowadzić kraj do rozkwitu i sprawić, by ludzie otrzymywali pensje na czas. Na pytanie, czy zagraniczne podróże wpłynęły na jego poglądy, Lebiedź odpowiedział, że je „skorygował": - Przede wszystkim wiem już teraz, że za granicą są ludzie, którzy chcą, aby Rosja była cywilizowanym krajem, gdyż zapewnia to spokój na 1/7 obszaru globu ziemskiego.

Lebiedź zamierza zmienić swój wizerunek twardego dowódcy, który chciałby po wojskowemu rządzić krajem, a w przyszłości całą Rosją. Taktyka ta zdaje się przynosić rezultaty. Z ostatnich badań opinii publicznej wynika, że Lebiedź może obecnie liczyć na ponad połowę głosów w decydującej drugiej turze wyborów w najbliższą niedzielę. Zresztą Lebiedź czuje się już zwycięzcą. Na wczorajszym spotkaniu z przedstawicielami lokalnego biznesu nie tylko przedstawił swój program gospodarczy, ale zapowiedział, że jako członek Rady Federacji - izby wyższej rosyjskiego parlamentu - będzie się zajmował także uregulowaniem problemu Czeczenii.

Jego pomysł to zorganizowanie specjalnej misji pokojowej na północnym Kaukazie. Agencji Interfax powiedział, że wysłał listy z propozycjami do przywódców republik i obwodów tej części Rosji i otrzymał już odpowiedzi. - Od uregulowania tego problemu zależy przyszłość Rosji - powiedział. Były sekretarz Rady Bezpieczeństwa, którego podpis figuruje pod porozumieniem kończącym wojnę w Czeczenii, dał jasno do zrozumienia, że na dalekiej Syberii nie ma zamiaru izolować się od problemów całego kraju. Sprawa Czeczenii nadaje się doskonale, by dzięki niej wkroczyć na moskiewską scenę polityczną.

Generał prowadzi w Krasnojarsku kampanię wyborczą w wielkim stylu. W jego sztabie wyborczym pracuje co najmniej 150 osób, w sztabie jego przeciwnika, urzędującego gubernatora Walerija Zubowa - kilkakrotnie mniej. Miejscowy dziennikarz twierdzi jednak, że Zubow zmobilizował cały lokalny aparat urzędniczy. Gubernator prowadził wczoraj kampanię w trzystutysięcznym Norylsku za kołem polarnym, gdzie koncentruje się 97 proc. światowej produkcji niklu i gdzie w pierwszej turze poniósł druzgocącą porażkę. Kombinat za 170 mln dolarów kupił dwa lata temu Bank Oneksim, z którym Zubow dotychczas nie doszedł do porozumienia.

Piotr JENDROSZCZYK
„Rzeczpospolita"

Kaczka dziwaczka

W Częstochowie żyje ptak z czterema łapami

Taki wybryk natury żyje w przydomowym gospodarstwie pani Mieczysławy Szewczyk z Częstochowy.

- Nie będziemy jej zabijać, zobaczymy jak długo ten cudak pożyje - mówi właścicielka.

Kaczka ma już cztery tygodnie. Wspólnie z innymi biega na dwóch łapach po ogrodzonej części podwórka. Na pierwszy rzut oka niczym się od nich nie różni. Jest normalnie upierzona, rośnie, z upodobaniem zajada podawaną paszę. Dwie dodatkowe łapy wyrastają z tyłu tułowia kaczki tuż za prawą łapą. Ptak skrywa je pod piórami i wygląda na to, że nie są mu one do niczego potrzebne.

- Z wylęgarni w Bratoszewicach pod Łodzią przywiozłam 50 piskląt. - mówi pani Mieczysława. - Kaczki zwykle po ośmiu tygodniach idą pod nóż, ale ta na ubój nie pójdzie. Już zdążyłam się do niej przyzwyczaić.

Widząc takie stwory najmniej dziwią się lekarze weterynarii. - Takie rzeczy zdarzają się wśród skrzydlatych zwierząt - mówi lekarz Roman Garbaciak. - Cztery łapy to jakiś defekt genetyczny, nie wiadomo czym spowodowany. Jeśli łapy są szczątkowe i nie będą kaczce przeszkadzać, może normalnie rozwijać się.

WR
„Super Express"

Rewolucja w sypialni

- Od kiedy w miasto poszła wieść, że możemy sprowadzać z Ameryki cudowne lekarstwo na potencję, przeżywamy prawdziwe oblężenie - mówi Roland Schmidt, właściciel jednej z berlińskich aptek. - Codziennie przychodzi do nas kilkunastu mężczyzn i zamawia Viagrę. Nie odstrasza ich nawet wysoka cena.

- Panie, zwierzył mi się jeden z klientów, żeby nareszcie kochać się z moją żoną, zapłacę każde pieniądze. I ja mu wierzę - dodaje. Oficjalnie Viagrę można kupić dopiero od września. Apteki mogą ją jednak już sprowadzić na indywidualne zamówienie w ciągu 24 godzin. Pod warunkiem, że lekarz wystawi receptę. Cena jednej tabletki wynosi 30 marek. - Lek możemy sprzedawać w opakowaniach po 30 sztuk - dodaje Schmidt. - Doliczając cenę za jej sprowadzenie kosztuje w sumie 1000 marek. I mimo to mamy wielu chętnych.

Oblicza się, że w Niemczech 7 milionów mężczyzn cierpi na impotencję. Tylko milion z nich korzysta z pomocy medycznej. Reportaże telewizyjne i liczne artykuły w prasie rozbudziły nadzieje Niemców. I nie tylko. W samym Berlinie działa kilka aptek honorujących polskie recepty. - Na razie nie zgłosił się do nas żaden Polak - mówi Schmidt. - Ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby sprowadzać dla nich Viagrę. Główną przeszkodą może być oczywiście cena. Ale znam przypadki, gdy kilku panów zrobiło składkę i na spółkę kupiło lek.

Izabella JACHIMSKA
„Super Express"

Postrzelali się o panienkę

Dwa strzały rozległy się jednocześnie. Obaj mężczyźni padli na ziemię. Sekundanci rzucili się na ratunek. Pojedynkowicze krwawili, ale dawali oznaki życia.

Ten krwawy pojedynek odbył się w miasteczku Paszino koło Nowosybirska. Młodzi mężczyźni stanęli do pojedynku, by rozstrzygnąć spór o miejscową piękność, 22-letnią Swietłanę.

Konflikt wybuchł w zeszłym roku, kiedy 35-letni starszy lejtnant Aleksiej Komarow wrócił do rodzinnego miasteczka i spotkał swoją dawną sympatię. - Uświadomiłem sobie, że ciągle ją kocham i nie wyobrażałem sobie życia bez niej. Ale Swietłana była już zaręczona. O jej rękę starał się 26- -letni inżynier Roman Stadniuk. Energiczny lejtnant usiłował odwojować sympatię wszelkimi sposobami. Lecz Swietłana sama nie była w stanie dokonać wyboru.

W końcu obaj uświadomili sobie, że z pomocą pięści tego sporu nie rozstrzygną. Zdecydowali się na pojedynek według reguł - z sekundantami i do pierwszej krwi. - Nie bardzo wiem, czego w moim sercu było więcej: miłości do Swietłany czy nienawiści do rywala -wspomina Stadniuk, leżąc w szpitalnym łóżku.

Do pojedynku stanęli o poranku. Roman strzelał ze sztucera, Aleksiej z obrzyna. I niewiele brakowało, by ten miłosny dramat zakończył się podwójnym pogrzebem. Komarowowi kula roztrzaskała łopatkę. Stadniuk został trafiony w obojczyk. Obaj w nowosybirskim szpitalu liżą rany. Inteligentnym inżynierem zainteresowała się młoda lekarka. Zaś starszy lejtnant ciągle myśli o niewdzięcznej Swietłanie. A Swietłana wreszcie dokonała wyboru. Dowiedziawszy się o pojedynku zniknęła z miasta.

Bolesław POROWSKI
„Super Express"

Watykan

Siedemnaście lat po zamachu - nie wszystko jasne

Turecki terrorysta Mehmet Ali Agca, który 13 maja 1981 roku strzelał do Jana Pawła II na placu św. Piotra, odsiaduje od lipca 1981 wyrok dożywotniego więzienia, ale organizatorzy zamachu pozostają nieznani i nie ukarani.

Włoski sędzia Rosario Priore umorzył w zeszłym miesiącu z braku dostatecznych dowodów dochodzenie w sprawie 12 osób, obywateli tureckich zamieszanych w różnym stopniu w zamach na papieża, ale oświadczył, że ci, którzy chcieli go zgładzić przed 17 laty, nie wyrzekli się swoich planów.

Zdaniem Priore, świadczy o tym próba zamachu na Jana Pawła II wykryta w kwietniu zeszłego roku podczas jego pobytu w Bośni oraz porwanie w czerwcu zeszłego roku samolotu Air Malta w celu uwolnienia Agcy.

W maju zeszłego roku watykański dziennik „Osservatore Romano" napisał, że za zamach odpowiedzialne są „diaboliczne ręce, ręce kierujące spiskiem, który zmierzał do zlikwidowania tej osoby (papieża) i przyszłości, jaką nosiła w sobie".

Włoski inspektor Ferdinando Imposimato, który prowadził śledztwo do 1985 roku, oświadczył w maju 1997, że za zamachem stały bułgarskie służby wywiadowcze i radzieckie KGB. Żalił się, że odsunięto go od śledztwa, bo w 1985 stawianie pod pręgierz „krajów wschodnich" przestało być potrzebne i zrzucenie wszystkiego na fanatyka Agcę było najwygodniejszym sposobem zakończenia sprawy.

Od listopada zeszłego roku ponowne śledztwo w sprawie tzw. śladu bułgarskiego prowadzi rzymski sędzia Antonio Marini.

W styczniu tego roku papież przyjął Imposimato na audiencji. Prasa włoska pisała potem, że Jan Paweł II miał mu powiedzieć, iż wierzy w tzw. ślad bułgarski i uważa, że Agca był narzędziem intrygi uknutej w Europie Wschodniej.

Sędzia Priore oświadczył w kwietniu, że choć Agca jest „świadkiem kompletnie niewiarygodnym", wskazywany przez niego w swoim czasie ślad bułgarski jest nadal aktualny, m.in. w związku z dokumentami odnalezionymi w archiwach Stasi.

W zeszłym tygodniu Priore powiedział, że zabójstwo podpułkownika Aloisa Estermanna, dowódcy watykańskiej Gwardii Szwajcarskiej, osłabia poziom ochrony papieża i zwiększa ryzyko zamachów na Jana Pawła II przed zbliżającym się Jubileuszem Roku 2000.

Fot. EPA-ELTA

Audiencja generalna w rocznicę zamachu na życie papieża

W środę podczas cotygodniowej audiencji ogólnej, przypadającej w tym roku dokładnie w 17. rocznicę zamachu na Jana Pawła II, papież nawiązał do tego wydarzenia dziękując za wszystkie modlitwy wiernych w jego intencji.

Jan Paweł II powiedział, że pamięć o tym skłania go do ponownego zawierzenia swej osoby i całego pontyfikatu Matce Boskiej.

„Wiedzcie, że jestem wdzięczny Matce Boskiej Fatimskiej za ten dzień, i także dzisiaj potwierdzam moją wiarę, moje zawierzenie, moje „totus tuus" - powiedział Jan Paweł II na zakończenie audiencji do pielgrzymów zgromadzonych na placu św.Piotra.

Papież wygłosił katechezę poświęconą działaniu Ducha Świętego. Streścił ją po polsku dla blisko 1700 rodaków obecnych na placu św.Piotra.

Mauretania

39 zabitych w katastrofie samolotu

W katastrofie samolotu armii mauretańskiej zginęło prawdopodobnie 39 osób. Na pokładzie maszyny znajdowały się 42 osoby - 3 przeżyły. Poinformowała o tym agencja Reuters.

Włochy

140 śmiertelnych ofiar

140 osób straciło życie pod zwałami błota, jakie spłynęło w ubiegłym tygodniu na wioski i miasteczka Kampanii w południowych Włoszech - poinformowała włoska Obrona Cywilna w komunikacie opublikowanym w środę.

W najbardziej dotkniętym kataklizmem miasteczku Sarno ekipy ratowników odkryły zwłoki kolejnej ofiary (łącznie jest ich tam 118). W Quindici znaleziono dotychczas 10 ofiar, w Siano pięć, w Bracigliano sześć, w San Felice Cancello - jedną.

Dowódca departamentu Obrony Cywilnej Andrea Todisco, który przebywa w Sarno nadzorując operacje ratunkowe, powiedział w środę, że liczba zaginionych w tej miejscowości wzrosła do 136. Według najnowszych danych, liczba bezdomnych i potrzebujących pomocy wynosi 988 osób. W akcjach ratunkowych uczestniczy blisko 4100 osób.

Fot. EPA-ELTA

USA wprowadzają sankcje wobec Indii

Prezydent USA Bill Clinton podpisał w środę w Berlinie dokumenty, konieczne do wprowadzenia amerykańskich sankcji przeciwko Indiom, które dokonały w tym tygodniu pięciu podziemnych prób jądrowych.

Zakomunikował o tym urzędnik administracji USA, który zastrzegł sobie anonimowość. Według urzędnika, prezydent podjął decyzję w tej sprawie we wtorek wieczorem w samolocie, w drodze z Waszyngtonu do Berlina.

Prezydent Clinton ma publicznie ogłosić i wyjaśnić swoją decyzję w Poczdamie, podczas krótkiego spotkania z prasą w towarzystwie szefa rządu Niemiec Helmuta Kohla.

Jak poinformowano w Berlinie sankcje obejmują wstrzymanie amerykańskiej pomocy gospodarczej i finansowej dla Indii, zakaz eksportu z USA do Indii produktów, które mogą być wykorzystane do celów wojskowych, a także wstrzymanie kredytów.

Rząd indyjski poinformował w środę o dokonaniu dwóch kolejnych próbnych eksplozji nuklearnych pod ziemią, które „zakończyły serię zaplanowanych eksperymentów".

Według oficjalnego komunikatu rządu indyjskiego, wybuchów o mocy „poniżej jednej kilotony" dokonano w celu „uzyskania dodatkowych danych dla udoskonalonej symulacji komputerowej".

Austria

Zaginiony poseł zbiegł do Brazylii

Zaginiony eks-parlamentarzysta prawicowej FPOe, Peter Rosenstingl, najprawdopodobniej zatrzymał się, przynajmniej tymczasowo, w Brazylii - poinformował we wtorek rzecznik MSW w Wiedniu.

Rosenstinglowi zarzuca się sprzeniewierzenie 200 mln szylingów i ucieczkę z kraju. Wraz z nim zniknęła sekretarka.

„Jest list z Brazylii od sekretarki Rosenstingla", poinformował rzecznik MSW. List, który podobno zawiera także obszerne przyznanie się do winy, otrzymała, według rzecznika, jej przyjaciółka. Został wysłany z Fortaleza na wschodnim wybrzeżu Brazylii.

„Poinformowaliśmy o tym Interpol w Brazylii", dodał rzecznik. Rosenstingl, który zniknął prawie dwa tygodnie temu, jest od wtorku poszukiwany międzynarodowym listem gończym. Austriacki parlament jednogłośnie pozbawił go immunitetu.

Bułgaria

Todor Żiwkow w szpitalu

86 - letni Todor Żiwkow, były komunistyczny przywódca Bułgarii, został przewieziony w nocy z wtorku na środę do szpitala z powodu hiperglikemii (podwyższonego wskaźnika cukru we krwi), podał środowy dziennik „24 czasa". Z kolei rodzina poinformowała, że Żiwkow ma grypę.

Źródła szpitalne, na które powołuje się gazeta, wyraziły opinię, że stan pacjenta jest ustabilizowany, ale musi pozostać w łóżku.

Todor Żiwkow stał przez 35 lat na czele Komunistycznej Partii Bułgarii. W 1992 r. został skazany na 7 lat więzienia za malwersacje finansowe i nadużycie władzy. Karę odbywał w areszcie domowym. W lutym 1996 r. Sąd Najwyższy unieważnił wyrok, lecz Żiwkow pozostał w areszcie domowym, uchylonym we wrześniu ubiegłego roku.

Kurierem

● Prezydent Jugosławii Slobodan Miloszević spotka się w piątek w Belgradzie z przywódcą kosowskich Albańczyków Ibrahimem Rugovą -poinformował wczoraj w Belgradzie amerykański wysłannik Richard Holbrooke. Holbrooke dodał, że celem spotkania jest nawiązanie dialogu między Belgradem i przywódcami Albańczyków z Kosowa i że odbędzie się ono bez warunków wstępnych.

● Prezydent USA Bill Clinton, który przybył w środę nad ranem z dwudniową wizytą do Niemiec, przedstawi w Berlinie strategię Stanów Zjednoczonych wobec zjednoczonej Europy. Program wizyty, która jest pierwszym etapem tygodniowej podróży do Europy, przewiduje pobyt Clintona w Poczdamie, Berlinie i Eisenach. Wczoraj rano prezydent USA przeprowadzi w Poczdamie rozmowy z kanclerzem Niemiec Helmutem Kohlem, a wieczorem będzie gościł u prezydenta Romana Herzoga. Clinton spotka się również z Gerhardem Schroederem, kandydatem opozycyjnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec na kanclerza, przeciwnikiem Kohla w zaplanowanych na jesień wyborach parlamentarnych.

● Szimon Peres, b. premier Izraela i jeden z głównych architektów porozumień izraelsko-palestyńskich, zaapelował o utworzenie państwa Palestyńczyków. Peres, składający wizytę w Nowym Jorku, oświadczył dziennikarzom, że premier Izraela Benjamin Netanjahu nie ma obecnie innego wyjścia, jak tylko doprowadzić do kompromisowego porozumienia z Jaserem Arafatem. Powstanie państwa palestyńskiego jest konieczne -przede wszystkim po to, by Izrael mógł pozostać państwem żydowskim - powiedział były premier.

● Do poważnych zakłóceń ruchu pociągów we Francji doszło w środę rano w wyniku strajku kolejarzy, który rozpoczął się poprzedniego dnia wieczorem i ma trwać do czwartku rano. Wiele pociągów odwołano. Strajk dotknął także ruchu kolejowego między Paryżem a Brukselą, Kolonią i Amsterdamem. Kolejarze domagają się podwyżek płac i emerytur.

● Prezydent Czech Vaclav Havel ma w środę wieczorem wyjść z Centralnego Szpitala Wojskowego w Pradze, by kontynuować leczenie i rehabilitację w swojej rezydencji w Lanach niedaleko Pragi. Havla przewieziono do praskiego szpitala tydzień temu z Innsbrucku w Austrii, gdzie 14 kwietnia operowano mu w wyniku perforacji jelito grube.

● Rząd Francji wyraża dezaprobatę wobec przeprowadzenia przez Indie prób atomowych, ale nie popiera amerykańskich sankcji wobec Indii i nie zamierza wprowadzić własnych.

● Pytany o reakcję Rosji na decyzję Billa Clintona w sprawie wprowadzenia sankcji wobec Indii za przeprowadzone próby atomowe, szef dyplomacji rosyjskiej Jewgienij Primakow powiedział, że nie jest „zwolennikiem ogłaszania przez Rosję jakichkolwiek sankcji w jakiejkolwiek sprawie". „Z dużym niepokojem odnosimy się do tych środków, które często wywołują skutki odwrotne od zamierzonych" - powiedział.

● Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) wyraziła w środę zadowolenie z zapowiedzi spotkania, w piątek, prezydenta Jugosławii Slobodana Miloszevicia z przywódcą Albańczyków z Kosowa Ibrahimem Rugovą. „Jest to ważny pierwszy krok i sposobność dla obu stron do porozumienia się w sprawie formy dialogu" - głosi oświadczenie przewodniczącego OBWE Bronisława Geremka.

USA

Wielomilionowy spadek po polskim imigrancie - dla ubogich

Najbiedniejsi i najbardziej potrzebujący z San Francisco otrzymali w minionym miesiącu niespodziewany prezent - grubo ponad cztery miliony dolarów, zapisane w spadku przez zmarłego 92-letniego imigranta polskiego.

Agencja Reutersa napisała, że władze miejskie były wręcz zaskoczone, kiedy okazało się w ubiegłym miesiącu, iż bardzo sędziwy pan Zygmunt Arendt zapisał w testamencie taką fortunę najbardziej biednym i potrzebującym w San Francisco.

Arendt zmarł 24 stycznia - przyczyną były komplikacje spowodowane zapaleniem płuc i skrajnym niedożywieniem. Miał zaledwie 6-klasowe wykształcenie podstawowe, mieszkał samotnie. Pracował jako inspektor kolejowy, zatrudniony w Southern Pacific Railroad.

Zgromadził fortunę o wartości 4,5 miliona dolarów. Wysokość tej kwoty wywołała zdumienie władz San Francisco - jak zdołał odłożyć tyle pieniędzy ten dawny pracownik kolejowy. Arendt sporządził testament już w 1989 roku, czyniąc to w obecności notariusza.

Postanowił, że 60 procent jego majątku ma być przeznaczone dla najuboższych i wymagających opieki w San Francisco. Natomiast pozostałe 40 procent przeznaczył dla najbardziej potrzebujących pomocy ludzi starszych oraz dzieci z grupy upośledzonych.

Wygląda to niemal zbyt pięknie, aby było prawdziwe -napisała agencja Reutersa.

Istotnie, już zapowiada się zaciekła walka o tę schedę między władzami San Francisco myślącymi o swoich biednych i potrzebujących, a rodziną zmarłego, która zapewne dla siebie pragnie takiego bogactwa. Obie strony już wynajęły adwokatów.

Krewni Arendta stale mieszkają w Niemczech.

„To był już bardzo stary człowiek, który zmarł z wycieńczenia; pragniemy dowiedzieć się w jakim był stanie zdrowia i kondycji psychicznej, kiedy sporządzał testament" - powiedział prawnik rodziny. Dodał, że od lat utrzymywała ona kontakty z Arendtem, zanim nastąpiła jego śmierć.

Obecnie brat i kuzyni zmarłego przypuszczalnie rozglądają się za sposobem obalenia testamentu i przejęcia w swoje ręce fortuny, nęcącej zza oceanu. Te zabiegi mogą przyczynić się do opóźnienia planów wypłaty biednym i potrzebującym w San Francisco - przyznał prawnik wynajęty przez władze miasta.

Niemcy

Michael Jackson zainteresowany XV-wiecznym zamkiem

Amerykański król muzyki pop Michael Jackson jest zainteresowany kupnem XV-wiecznego zamku w Edesheim w południowo-zachodnich Niemczech.

Poinformował o tym obecny właściciel tego zabytku Kurt Auracher w wywiadzie dla gazety „Bild". W 60-pokojowym zamku otoczonym winnicą Auracher prowadzi hotel.

„Bild" informuje, że zamek ma być sprzedany za 8,8 mln dol. Właściciel rozpoczął już negocjacje z przedstawicielami piosenkarza.

Ponad 10 mln dolarów za dwa obrazy Modiglianiego

Dwa obrazy Amadeo Modiglianiego uzyskały najwyższe ceny podczas podczas aukcji w galerii Christie's w Nowym Jorku.

Portret kobiety sprzedano za ponad 5,3 miliona dolarów, a portret dziewczyny za z górą 4,8 miliona USD.

Łącznie nabywcy 45 z 52 wystawionych dzieł sztuki XX wieku (do roku 1970) zapłacili za nie ponad 61,3 miliona dolarów. Prezes Christie's w USA, Christopher Burge ocenił ten rezultat jako znakomity. Wartość oferowanych prac szacowano na 55,4 do 75,5 miliona dolarów.

Dwa obrazy Georgesa Braque'a także uzyskały wysokie ceny: 4,40 miliona dolarów i 4,18 miliona dolarów. Płótno Marca Rothko zmieniło właściciela za 3,63 miliona dolarów, a obraz Richarda Dieberkorna za 1,81 miliona dolarów.

Podczas kolejnej aukcji, galeria Christie's planuje wpływy około 20 milionów dolarów, a za sztukę współczesną, oferowaną 3 czerwca, spodziewa się uzyskać od 12 do 17 milionów dolarów.

Izrael

Palestyńczycy pamiętają o wojnie z 1948 roku

Około tysiąca uczniów i studentów palestyńskich demonstrowało wczoraj na terenie palestyńskiego uniwersytetu w Gazie. W ten sposób uczcili „tragiczną dla Arabów" 50. rocznicę powstania państwa żydowskiego.

W demonstracji uczestniczyli zarówno członkowie i sympatycy Fatahu, formacji Jasera Arafata, jak też wrogiego mu Hamasu. Spalono izraelską flagę i kukłę symbolizującą premiera Benjamina Netanjahu.

Główne obchody 50. rocznicy wojny arabsko-żydowskiej z 1948 roku odbędą się dzisiaj. Przewiduje się, że demonstracje palestyńskie zostaną zorganizowane w wielu miastach Zachodniego Brzegu Jordanu i strefy Gazy.

Arabowie uważają, że powstanie przed 50 laty państwa żydowskiego było dla nich wydarzeniem tragicznym. Do dziś w obozach dla uchodźców przebywa wiele tysięcy Palestyńczyków, którzy musieli wtedy opuścić swe domy.

Kazachstan

Parlament odmówił usankcjonowania wielożeństwa

Mażylis - izba niższa kazachskiego parlamentu - większością głosów odrzuciła w środę wniosek grupy deputowanych o umieszczenie w projekcie ustawy o małżeństwie i rodzinie zapisu o wielożeństwie. Przyjęto zasadę związku monogamicznego.

Według szariatu (prawa muzułmańskiego) każdy muzułmanin może mieć cztery żony.

Zwolennicy monogamii oświadczyli w debacie, że chcą, aby Kazachstan był „krajem cywilizowanym typu europejskiego".

Ustawę o małżeństwie i rodzinie musi jeszcze zatwierdzić izba wyższa parlamentu - Senat.

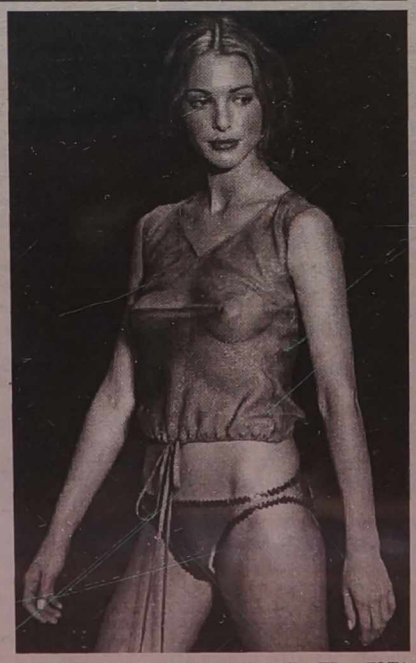

NA ZDJĘCIU: wczorajszy pokaz mody letniej w stolicy Australii, modele Nicole Zimmermann. Fot. EPA - ELTA

USA

Miss Uniwersum została piękność z Trynidadu i Tobago

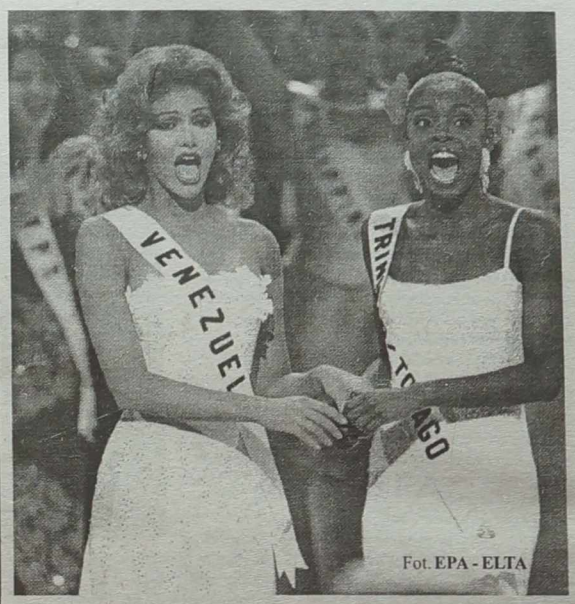

Fot. EPA - ELTA

Tytuł Miss Uniwersum 1998 roku zdobyła 25-letnia Wendy Fitzwilliam z Trynidadu i Tobago w finale konkursu piękności przeprowadzonym we wtorek w Honolulu na Hawajach.

Miss Trynidadu i Tobago pokonała 18-letnią Veruskę Ramirez z Wenezueli, która została pierwszą wicemiss Uniwersum. Tytuł drugiej wicemiss przyznano 23-letniej Joyce Giraud z Portoryko.

W finale uczestniczyło 81 piękności z całego świata. Był to kolorowy spektakl w stylu hawajskim.

Wendy Fitzwilliam jest studentką prawa i pragnie zostać dyplomatką. Zyskała uznanie jury nie tylko dzięki urodzie, ale także naturalnej swobodzie i dyskretnej elegancji oraz inteligencji i trosce o środowisko naturalne.

Koronę przekazała Fitzwilliam poprzednia Miss Uniwersum, Amerykanka Brooke Mahealani Lee, z pochodzenia Hawajka.

Z prawej Miss Uniwersum 25-letnia Wendy Fitzwilliam z Trynidadu i Tobago oraz18-letnia Veruska Ramirez z Wenezueli.

Stan polskiej oświaty za granicą jest zły i wymaga przebudowy

Konieczna jest zmiana modelu polskiej oświaty za granicą tak, aby Polacy mieli możliwość kontynuowania nauki na wszystkich poziomach - mówili na środowym posiedzeniu członkowie senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą.

Zdaniem **Zbigniewa Kruszewskiego (SLD)**, obecny stan polskiej oświaty za granicą jest zły i wymaga całkowitej przebudowy. Absolwent szkoły, w której język polski jest językiem wykładowym, nie może kontynuować nauki na poziomie wyższym, ponieważ nie zna wystarczająco języka państwa, w którym mieszka.

Jego zdaniem nauczanie (z wyj. historii i geografii) powinno się odbywać w języku państwowym kraju, w którym mieszka polska mniejszość. Polska powinna fundować stypendia dla rodaków z zagranicy na naukę w szkołach średnich.

Z taką opinią nie zgodziła się marszałek Senatu **Alicja Grześkowiak** i przewodnicząca Komisji **Janina Sagatowska (obie z AWS)**. Twierdziły, że nie wolno niczego narzucać Polakom z zagranicy. „Podstawowym prawem mniejszości jest prawo do nauki w języku ojczystym" - mówiły.

Według **Doroty Simonides (Klub Demokratyczny)**, minęły już czasy polskich szkółek tzw. sobotnio-niedzielnych za granicą. „Uczniowie muszą mieć świadectwo państwa, którego są obywatelami. Taka szkoła może pełnić jedynie rolę uzupełniającą" - powiedziała.

Dodała, że po ukończeniu szkół sobotnio-niedzielnych, ze względu na niski poziom nauczania, uczniowie nie idą do gimnazjum. „Jeśli człowiek nie zna języka, nie może awansować" - powiedziała senator. „Przy nacisku na pielęgnowanie tożsamości Polaków za granicą, nauczanie języka państwa w którym obecnie mieszka emigrant, musi być na wysokim poziomie". Musi on otrzymać świadectwo państwowe - dodała.

Simonides apelowała do wszystkich Polaków z zagranicy, aby nie bali się walki o ojczysty język i zdawali maturę w języku polskim.

Elżbieta Bober - naczelnik wydziału do spraw Polonii w Ministerstwie Edukacji Narodowej poinformowała, że pomoc ministerstwa dla Polaków z zagranicy polega m.in. na kierowaniu nauczycieli z naszego kraju m.in. na Litwę, Białoruś i Łotwę, organizowaniu pomocy metodycznej dla nauczycieli z zagranicy i kursów szkoleniowych.

„Organizowane są również wakacyjne praktyki językowe dla studentów wschodnich uczelni pedagogicznych i letni wypoczynek dla dzieci polskiego pochodzenia" - powiedziała.

CZWARTEK, 14 MAJA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 8.00 - Film anim. 8.30 - S. „Marzenia i zwierciadła". 9.15 - Słowo chrześcijanina. 9.35 - S. „Szkoła manekinów". 10.00 - Program psych. 10.40 - Twój czas. 11.10 - Klub prasowy. 14.05 - Skowronkom i sowom. 14.35 - Milioner. 14.55 - Szanujmy słowo. 15.00 - Pół godziny w rządzie. 15.30 - Wiadomości. 15.35 - S. „Marzenia i zwierciadła". 16.20 - Telekatalog. 16.25 - Dla domu. 17.00 - S. „Szkoła manekinów". 17.30 - Trembita. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - S. „Noe i Kasper". 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Okres twórczy. 19.40 - Żywa historia Litwy. 19.50 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Film fab. 23.00 - Dziennik wieczorny. 23.10 - Horror.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle". 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże". 9.50 - Film anim. 10.15 - Teleshop. 10.45 - Nasze zwierzęta. 11.15 - S. „Romans radiowy". 11.40 - Smacznego. 12.10 - Babie lato. 13.05 - To ci rodzinka. 13.50 - Czerwona linia. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Święty". 15.50 - S. „Złota klatka". 16.35 - S. „Wielkie grzechy małego miasteczka". 17.20 - S. „Bez domu jest źle". 17.50 - S. „Żar młodości". 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże". 19.30 - Wiadomości. 20.00 - S. „Nazywa się Nikita". 20.50 - N-14. 21.05 - S. „Odszczepieniec". 22.00 - Wiadomości. 22.05 - S. „Zwariowana para". 22.30 - S. „Fall Guy". 23.25 - N-14. 23.40 - Film fab. „Widma". 1.15 - Magazyn erot.

TV3

7.45 - Kanał muz. 8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Uroczy i dzielni". 10.00 - S. „Grace w opałach". 10.25 - Tajemnica urody. 10.50 - Wieczór z E. Gabrenaite. 11.20 - Budownictwo. 14.05 - Teleshop. 14.35 - S. „Maska". 15.00 - S. „Katts i Dog". 15.25 - S. „Drużyna „A". 16.10 - Kulinarne show. 16.35 - S. „Nareszcie dzwonek". 17.00 - Kanał muz. 17.45 - S. „Grace w opałach". 18.10 - S. „Santa Barbara". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Maria Mercedes". 20.05 - S. „Uroczy i dzielni". 20.30 - Zaśpiewajmy. 21.00 - S. „Słoneczny patrol". 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - S. „Z archiwum X". 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.05 - Temat. 23.30 - Kanał muz.

BAŁTYCKA TV

6.00 - Program muz. 7.00 - S. „Tak świat się kręci". 8.00 - S. „Esmeralda". 8.45 - S. „Dallas". 9.30 - S. „Szczury wodne". 10.30 - Z cyklu „Krótkie historie". 11.30 - S. „Wojny domowe". 12.30 - Humor. 13.00 - Na zdrowie. 13.30 - S. „Show Boba Morrisona". 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas". 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda". 19.00 - S. „Conan". 20.00 - Ring. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. 23.00 - S. „Pluskwy". 23.50 - S. „Skrzydła". 0.15 - Film fab. „Olivier, Olivier". 2.00 - 6.00 - Deutsche Welle.

WILEŃSKA TV

8.05 - Z Wilna. **8.20 - Znad Wilii TV.** 8.50 - Lekcja jęz. litewskiego. 9.00 - Towary i usługi. 9.10 - Film anim. dla dzieci. 9.30 - Z Moskwy. 9.40 - Znak jakości. 9.50 - Kanał muz. 10.35 - Z miejsca wypadku. 10.55 - Kineskop. 11.55 - Dziękuję za zakup. 12.15 - Apteka. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Czerwona gorączka". 14.20 - Film anim. 14.35 - Towary i usługi. 14.50 - Apteka. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Podoba się - oglądaj. 16.00 - Ci, którzy... 16.50 - S. „Dyżurna apteka". 17.30 - Zrób krok. 18.30 - Z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Lekarz domowy. 19.45 - Towary i usługi. 19.55 - Wileńska jutrzenka. 20.10 - Zrób krok. 21.05 - Kineskop. 22.05 - Kanał muz. 22.45 - Z Wilna. 23.00 - Film fab. „Męski klub".

VILSAT

8.00 - Film fab. „Antonella". 9.00 - Salon country. 9.40 - Dla dzieci. 10.00 - Nowości muz. 10.30 - Kalejdoskop zniżek. 10.45 - Puls Wilna. 10.50 - Film fab. „Iwan Groźny". 12.30 - Kalejdoskop zniżek. 17.00 - Film fab. „Iwan Groźny". 18.30 - Nowości muz. 19.00 - Vilsat cappuccino. 19.55 - Warto odwiedzić... 20.00 - Zatrzymaj się, chwilo. 20.30 - Kalejdoskop zniżek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. **21.15 - Wiadomości (pol.).** 21.20 - Warto odwiedzić. 21.25 - Oferta pracy. 21.30 - Aktualności wileńskie. 22.05 - Film fab. „Antonella". 23.05 - Kalejdoskop zniżek. 23.15 - Nowości muz. 23.45 - Puls Wilna. **24.00 - Wiadomości (pol.).**

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 21.30 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek". 8.00 - Człowiek i prawo. 8.35 - Dopóki wszyscy w domu. 9.15 - Biblioteka domowa. 9.25 - Telegra. 10.15 - Razem. 13.20 - Film anim. 13.40 - Klasyczna kompania. 14.10 - Program muz. 14.40 - S. „Skała Złotej Róży". 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek". 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Te ciekawe zwierzęta. 18.00 - Aby pamiętać... 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 21.45 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary pocztą. 6.20 - Strong przedstawia. 6.30 - Pieniądze. 6.45 - Grafoman. 6.55 - Prawosławny kalendarz. 7.00 - W czas. 7.30 - Sam sobie reżyserem. 8.00 - Filmy krótkometrażowe. 12.30 - S. „Szanowany człowiek". 13.30 - S. „Mały włóczęga". 13.55 - S. „Arabella powraca". 15.30 - Film dok. 15.45 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 16.15 - Detektyw „Tajemnica diabła". 18.25 - Szczegóły. 18.45 - S. „Santa Barbara". 19.50 - S. „Tajemnice Petersburga". 20.50 - Film fab. 22.05 - Oddział dyżurny. 22.20 - Najlepsze mecze NBA. 23.00 - Film fab. „Rosyjska symfonia".

TV POLONIA

7.00 - Sport telegram. 7.10 - Szycie z resztek. 7.40 - Czas na taniec - program rozrywkowy. 8.05 - Madonny polskie. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - Szafiki - program dla dzieci. 9.15 - „Spółka rodzinna" - serial prod. polskiej. 9.45 - Polonijne spotkania. 10.00 - Zwyczajna dobroć - film dok. 11.00 - Dialogi z przeszłością. 11.30 - Ludzie listy piszą. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Pograbek" - film fabularny prod. polskiej. 13.25 - Była taka szkoła - film dok. 14.00 - Trzy dekady rocka. 14.45 - Auto - Moto - Klub. 15.00 - Panorama. 15.20 - Omówienie programu dnia. 15.30 - Rodziny i miasta. 16.00 - Spojrzenia na Polskę 16.30 - Wzwyż: program redakcji katolickiej. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - „Plecak pełen przygód" - serial dla młodych widzów. 17.45 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 18.15 - „Crimen" - serial historyczno-przygodowy prod. polskiej. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - Teatr TV: „Wilki w nocy", autor: Tadeusz Rittner. 21.10 - Skąd ta wrażliwość. 21.40 - Dwie strony obrazu. 21.55 - MdM - program rozrywkowy. 22.30 - Panorama. 23.05 - „Lubię nietoperze" - horror prod. polskiej (1985). 0.20 - Czas na taniec - program rozrywkowy. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „ Mieszkaniec zegara z kurantem" - serial animowany dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1. 27 - Prognoza pogody. 1.30 - „Crimen" - serial historyczno-przygodowy prod. polskiej. 2.30 - Panorama. 3.05 - Teatr TV: „Wilki w nocy", autor: Tadeusz Rittner. 4.15 - Skąd ta wrażliwość. 4.45 - Dwie strony obrazu. 5.00 - MdM - program rozrywkowy. 5.35 - Wzwyż - program redakcji katolickiej. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - Magazyn kulturalny. 6.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej.

POLSAT

6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Garfield" - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Powrót Supermana" - ameryk. serial sensac. 9.30 - „Żar młodości" - kanad. serial obycz. 10.30 - „Star Trek: Stacja kosmiczna" (USA). 11.30 - „Brygada Acapulco" - serial sensac. USA. 12.30 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 13.00 - Idź na całość - show z nagrodami. 14.00 - Link Journal - magazyn mody. 14.30 - Drzewko szczęścia: gra-zabawa. 15.00 - „Inspektor Gadżet" - serial USA. 15.30 - Czas na naturę - magazyn medycyny naturalnej. 15.45 - Wystarczy chcieć. 16.00 - Informacje. 16.15 - Piraci show: gra-zabawa. 16.45 - „Star Trek: Stacja kosmiczna" ,(USA). 17.45 - „Świat według Bundych" - ameryk. serial komed. 18.15 - „Szaleję za tobą" - ameryk. serial komed. 18.45 - Informacje. 19.00 - Polityczne graffiti. 19.10 - „Renegat" - serial sensac. 20.05 - „Szalone wakacje". 22.00 - „Kojak" - ameryk. serial sensac. 22.55 - Wyniki losowania LOTTO. 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.30 - Telewizyjne Biuro Śledcze. 23.55 - 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny. 0.30 - Link New Lock. 1.00 - Przytul mnie. 2.00 - Plastic TV.

ARDENA
Produkcja żaluzji
Sprzęt oświetleniowy
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36
Vytenio 20, Wilno

RTL 7

7.00 - „Klan McGregorów" - serial obycz. 7.45 - „ Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 8.35 - „Z ust do ust" - serial dla młodzieży. 8.55 - „Sunset Beach" - serial obycz. 9.40 - „Szczury nabrzeża" - serial krym. 10.30 - „Bez skrzydeł" - film obycz. USA (1992). 12.05 - „Uśmiech losu" - serial obycz. 12.55 - Teleshopping. 14.15 - „Klan McGregorów" - serial obycz. 15.00 - Siódemka dzieciakom - seriale anim. 15.50 - „Z ust do ust" - serial dla młodzieży. 16.15 - „Detektywi z wyższych sfer" - serial sensac. 17.10 - „Sliders" - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Szczury nabrzeża" - serial krym. 19.50 - Prognoza pogody. 19.55 - „Liz - opowieść o Elizabeth Taylor" (2) - film biograf. USA. 21.25 - 7 minut - wydarzenia dnia. 21.35 - „W cudzej skórze" - serial obycz. 22.25 - „Meandry sprawiedliwości" - serial sensac. 23.10 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.20 - „W krzywym zwierciadle" - thriller, USA (1992). 0.55 - „Sliders" - serial SF. 1.35 - „Meandry sprawiedliwości" - serial sensac.

PIĄTEK, 15 MAJA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 8.00 - Film anim. 8.30 - S. „Marzenia i zwierciadła". 9.15 - Trembita. 9.35 - S. „Szkoła manekinów". 10.00 - Drogi. Samochody. Ludzie. 14.00 - Podróż z LTV. 15.00 - Europejski zegar. 15.30 - Wiadomości. 15.35 - S. „Marzenia i zwierciadła". 16.20 - Szanujmy słowo. 16.25 - Dla domu. 17.00 - Gimnazjaliści. 17.30 - Teleartel. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Ratuj przyjaciela. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Horror. 19.30 - Twój czas. 20.00 - Eureka. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Program publ. 22.00 - S. „Niania". 22.25 - Aleja Wolności. 22.55 - Dziennik wieczorny. 23.05 - Film fab. „Tajny policjant".

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle". 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże". 9.50 - Film anim. 10.15 - Teleshop. 10.45 - Kuchnia pani Grażyny. 11.15 - Babie lato. 12.10 - Czerwona linia. 13.05 - Nasze zwierzęta. 13.50 - TV „Lietuvos rytas". 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Święty". 15.50 - S. „Złota klatka". 16.35 - S. „Wielkie grzechy małego miasteczka". 17.20 - S. „Bez domu jest źle". 17.50 - S. „Żar młodości". 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże". 19.30 - Wiadomości. 20.00 - Jeszcze nie wieczór. 20.50 - N-14. 21.05 - S. „Akademia policji". 22.00 - Wiadomości. 22.05 - S. „Pretendent". 22.55 - Tangomania.

TV3

7.45 - Kanał muz. 8.15 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Uroczy i dzielni". 10.00 - S. „Grace w opałach". 10.25 - Humor. 10.50 - S. „Doktor Quinn". 11.35 - Pod innym kątem. 14.00 - Teleshop. 14.30 - S. „Maska". 14.55 - S. „Katts i Dog". 15.20 - S. „Drużyna „A". 16.05 - Okno na przyrodę. 16.30 - S. „Żonaty i z dziećmi". 16.55 - Kanał muz. 17.40 - S. „Grace w opałach". 18.05 - S. „Santa Barbara". 18.55 - Kluborama TV3. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Maria Mercedes". 20.05 - S. „Uroczy i dzielni". 20.30 - S. „Izba przyjęć". 21.25 - Wybierz piątkowy film: 1. „Wall Street" (tel. 8-279 33301). 2. „Mucha" (tel. 8-279 33302). 3. „Chciwcy" (tel. 8-279 33303). 23.15 - Kino.

BAŁTYCKA TV

6.00 - Program muz. 7.00 - S. „Tak świat się kręci". 8.00 - S. „Esmeralda". 8.45 - S. „Dallas". 9.30 - S. „Szczury wodne". 10.30 - S. „Kierunek południe". 11.30 - Ring. 12.30 - S. „Płonąca pochodnia". 13.30 - Show Boba Morrisona. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas". 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda". 19.00 - Program sportowy. 20.00 - Tak. Nie. 21.00 - Film fab. „Pokój Marwina". 22.40 - Film fab. „Dwie zakochane dziewczyny". 0.15 - Nocna bomba. 2.15-7.30 - Deutsche Welle.

WILEŃSKA TV

8.05 - Z Wilna. 8.20 - Lekarz domowy. 8.50 - Towary i usługi. 9.00 - Film anim. dla dzieci. 9.20 - Podoba się - oglądaj. 9.30 - Wiadomości z Moskwy. 9.40 - Znak jakości. 9.50 - Film anim. dla dzieci. 10.25 - Humor. 10.55- Zrób krok. 11.45 - Dziękuję za zakup. 12.15 - Apteka. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Krwawy kamień". 14.15 - Film anim dla dzieci. 14.35 -Towary i usługi. 14.50 - Apteka. 15.00 - Kanał muzyczny. 15.30 - Wiadomości z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.30 - Podoba się - oglądaj. 15.00 - Ci, którzy... 16.50 - S. „Dyżurna apteka". 17.30 - Katastrofy tygodnia. 18.00 - Jesteś świadkiem. 18.30 - Towary i usługi. 18.45 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 18.55 - Film fab. „Los". 22.10 - Przegląd wydarzeń tygodnia. 22.40 - Aby Litwie było lepiej. 23.10 - Z Wilna. 23.30 - Patrol drogowy. 23.45 - Film fab.

VILSAT

8.00 - Film fab. „Antonella". 9.00 - Cuda czarodziejki. 9.30 - Dla dzieci. 10.00 - Nowości muz. 10.30 - Kalejdoskop zniżek. 10.45 - Puls Wilna. 10.50 - Film fab. „Iwan Groźny". 12.20 - Kalejdoskop zniżek. 17.00 - Film fab. „Chłopiec z naszego miasta". 18.30 - Nowości muz. 19.00 - Vilsat cappuccino. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Salon „Vaga". 20.30 - Kalejdoskop zniżek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. **21.15 - Wiadomości (pol.).** 21.20 - Warto odwiedzić. 21.25 - Oferta pracy. 21.30 - Film fab. „Antonella". 22.30 - Nowości muz. 23.00 - Kalejdoskop zniżek. 23.10 - Muzyka. 23.45 - Puls Wilna. **24.00 - Wiadomości (pol.).**

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 21.30 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek". 8.05 - Klub podróżników. 8.55 - Smak. 9.15 - Biblioteka domowa. 9.25 - Graj, harmonio. 10.15 - Razem. 13.20 - Film fab. „Biały kieł". 15.05 - Ulica Sezamkowa. 15.35 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek". 17.10 - Zdrowie. 17.45 - Pole cudów. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. 22.40 - Film fab.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 21.45 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary pocztą. 6.20 - Strong przedstawia. 6.30 - Pieniądze. 6.50 - Grafoman. 7.00 - Prawosławny kalendarz. 7.05 - Film fab. „Pewnego razu". 7.20 - Film dok. 7.35 - S. „Brodway naszej młodości". 8.05 - S. „Santa Barbara". 12.30 - S. „Szanowany człowiek". 13.25 - S. „Mały włóczęga". 13.55 - S. „Arabella powraca". 15.30 - Film dok. 15.45 - Siatkówka. Rosja - Polska. 18.25 - Szczegóły. 18.45 - S. „Santa Barbara". 19.45 - Sam sobie reżyserem. 20.20 - Show. 20.50 - Melodramat „VIP". 23.10 - Oddział dyżurny.

TV POLONIA

7.00 - Sport telegram. 7.05 - Kraina uśmiechu. 8.00 - Polska - świat. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - „Plecak pełen przygód" - serial dla młodych widzów. 9.10 - Wzwyż. 9.35 - Spojrzenia na Polskę. 10.05 - „Crimen" - serial historyczno-przygodowy prod. polskiej. 11.05 - Rodziny i miasta. 11.35 - Krzyżówka szczęścia. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Plac Hiszpański" - serial prod. włoskiej. 13.55 - Przegląd prasy polonijnej. 14.10 - MdM - program rozrywkowy. 14.45 - Diariusz rządowy. 15.00 - Panorama. 15.20 - Omówienie programu dnia. 15.30 - Galeria pod strzechą. 16.00 - Hity satelity. 16.30 - Gawędy historyczne. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - Ala i As - program dla najmłodszych. 17.30 - Kolorowe nutki. 17.35 - Tata, a Marcin powiedział... 17.45 - Pałer - magazyn muzyczny. 18.15 - „Spółka rodzinna" - serial prod. polskiej. 18.45 - Telewizyjne Wiadomości Literackie. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - „Plac Hiszpański" - serial prod. włoskiej. 21.40 - Przegląd publ. 22.10 - „... nie zostałem twórcą" - film dok. 22.30 - Panorama. 23.05 - Robert Kasprzycki - koncert. 24.00 - Porozmawiajmy. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Proszę słonia" - film anim. dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - „Spółka rodzinna" - serial prod. polskiej. 2.00 - Telewizyjne Wiadomości Literackie. 2.30 - Panorama. 3.00 - „Plac Hiszpański" - serial prod. włoskiej. 4.40 - Przegląd publ. 5.10 - „... nie zostałem twórcą" - film dok. 5.30 - Gawędy historyczne. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - Diariusz rządowy. 6.30 - Pałer - magazyn polonijny.

POLSAT

6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Inspektor Gadżet" - ameryk. serial dla dzieci. 8.30 - „Renegat" - ameryk. serial sensac. 9.30 - „Żar młodości"- kanad. serial obycz.10.30 - „Star Trek: Stacja kosmiczna", USA. 11.30 - „Mroczne niebo"- serial s-f. USA. 12.30 - Dziewięciu wspaniałych: gra-zabawa. 13.00 - Rykowisko. 13.30 - Motowiadomości - magazyn motoryzacyjny. 14.00 - Bumeran - program publ. 14.30 - Trzy kwadraty: gra-zabawa. 15.00 - „Garfield" - serial anim. dla dzieci. 15.30 - Nie tylko dla dam. 16.00 - Informacje. 16.15 - Halo miliard. 16.45 - „Star Trek: Stacja kosmiczna", USA. 17.45 - „Świat według Bundych" - ameryk. serial komed. 18.15 - „Szaleję za tobą" - ameryk. serial komed. 18.45 - Informacje. 19.00 - Polityczne graffiti. 19.10 - „Powrót Supermana" - ameryk. serial sensac. 20.05 - „Strażnik Teksasu" - ameryk. serial sensac. 20.55 - Losowanie Lotto. 21.00 - „Brygada Acapulco" - serial sensac. USA. 21.55 - „Kojak" - ameryk. serial sensac. 22.55 - Ogłoszenie wyników Lotto. 23.00 - Informacje. 23.15 - Polityczne graffiti. 23.30 - Biznes tydzień. 23.45 - „Katie, dziewczyna z okładki", USA (1972). 1.35 - Przytul mnie. 2.35 - DJ'S Club. 3.05 - Dance TV.

RTL7

7.00 - „Klan McGregorów" - serial obycz. 7.45 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 8.35 - „Z ust do ust" - serial dla młodzieży. 8.55 - „Sunset Beach" - serial obycz. 9.40 - „Szczury nabrzeża" - serial krym. 10.30 - „Liz - opowieść o Elizabeth Taylor" (2) - film biograf. USA. 12.00 - „Detektywi z wyższych sfer" - serial sensac. 12.55 - Teleshopping. 14.15 - „Klan McGregorów" - serial obycz. 15.00 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 15.50 - „Z ust do ust" - serial dla młodzieży. 16.25 - „Detektywi z wyższych sfer" - serial sensac. 17.10 - „Sliders" - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Szczury nabrzeża" - serial krym. 19.50 - Prognoza pogody. 19.55 - „Przylądek strachu" - thriller psycholog. USA (1991). 22.00 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.10 - „W krzywym zwierciadle" - thriller USA (1992). 23.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.55 - „Ziemia: ostatnie starcie" - serial SF. 0.40 - „Cyborg Cop 2" - film sensac. USA (1994).

Ostatnia czarownica Zjednoczonego Królestwa

19 stycznia 1944 roku Helena Duncan zjawiła się w prywatnym mieszkaniu w portowym mieście Portsmouth na południu Anglii. Seans rozpoczął się późnym wieczorem w obecności pułkownika Królewskiej Marynarki Wojennej R. Wortha i dwóch innych mężczyzn. Helena jak zwykle siedziała na krześle w mroku łagodzonym leniwym blaskiem świec. Po chwili transu z jej nosa zaczęła wypływać ektoplazma. Zazwyczaj wystarczały dwie minuty, by mlecznobiały płyn zmienił się w ciało stałe, z początku nieforemne, stopniowo coraz bardziej rozpoznawalne. Z mroku

wyłaniała się głowa i tułów,

a potem kończyny. Tego wieczora postać wywołana przez Helenę miała rude włosy, błękitne oczy, a w jej zębach odbijały się ogniki świec. Pułkownik R. Worth poszedł do ducha matki i już chciał rozpocząć rozmowę, gdy ciszę przeciął przeraźliwy dźwięk gwizdka.

Jeden z uczestników seansu - jak się miało okazać - policjant w cywilnym ubraniu, przekonany, że ektoplazma jest białym prześcieradłem, rzucił się w kierunku matki pułkownika R. Wortha. Duch był szybszy. W ciągu sekundy zdematerializował się, błyskawicznie wracając do ciała Heleny Duncan. W chwilę później do mieszkania wpadła policja. Funkcjonariusze przeszukali wszystkie pomieszczenia, ale nie znaleźli ani jednego białego prześcieradła. Mimo to Helena została aresztowana i oskarżona na podstawie ustawy o wiedźmach i czarownicach z roku 1735. Zarzucono jej udawanie praktyk czarnej magii w celu wyłudzenia pieniędzy.

W procesie zeznawało 19 świadków, wśród nich prawnicy, specjalista w dziedzinie sonetów Szekspira i szef działu reporterów prestiżowego dziennika „Scotsman". Ten ostatni opowiedział pod przysięgą, jak Helena Duncan w jego obecności wywołała ducha autora przygód Sherlocka Holmesa, sir Conana Doyle'a. Uwagę reportera zwróciły szczególnie „wąsik i niemożliwy do podrobienia, chropawy głos sir Conana".

Mężczyzna o nazwisku Vincent Woodcock opowiedział o 60 minutach, które za sprawą niezwykłych talentów Heleny Duncan miały zmienić jego życie. Vincent zjawił się na jednym z seansów w towarzystwie szwagierki. „Medium, znaczy się Helena Duncan, weszła w trans i z jej ust zaczął wypływać ten płyn" - mówił Vincent przed sądem. Z ektoplazmy wyłoniła się postać zmarłej żony Vincenta. Na jej życzenie Vincent ze szwagierką wstali z miejsc i przeszli na środek pokoju. Żona Vincenta zdjęła następnie obrączkę ślubną i założyła ją na serdeczny palec swojej siostry mówiąc: „Chcę, by właśnie tak się stało dla dobra mojej małej córeczki". Rok później, na kolejnym seansie prowadzonym przez Helenę, Vincent i jego nowa żona ponownie spotkali się ze zmarłą. Uradowana, dała im błogosławieństwo.

Ta i równie wzruszające historie z życia Heleny Duncan nie przekonały ławy przysięgłych. W desperackiej próbie zmiany wrogiego nastawienia sądu obrona zaproponowała nawet, by oskarżona wykazała swoje spirytystyczne talenty na sali rozpraw. Propozycja wywołała prawdziwą konsternację. Jeśli Helenie udałoby się wykazać, że naprawdę potrafi występować w roli medium, łączącego świat zmarłych z żywymi, legenda o niej mogłaby ogarnąć nie tylko Wyspy, ale cały świat. Jak wtedy wyglądałby brytyjski system prawny?

Sąd nie przystał na propozycję. Zamiast tego Helenę przesłuchano i po zaledwie półgodzinnej debacie wydano na nią wyrok:

dziewięć miesięcy więzienia.

W trakcie procesu ogarnięty wojną kraj przeżył chwilę rozrywki, ale po wyroku nad sprawą Heleny Duncan zawisł ogromny znak zapytania. Dlaczego? Jeśli Helena rzeczywiście była oszustką, dlaczego do jej skazania potrzebna była aż ustawa o czarownicach sprzed dwustu lat? Dlaczego nie oskarżono jej po prostu o naciąganie ludzi na pieniądze? Skoro - jak twierdzili świadkowie oskarżenia - ektoplazma była białym prześcieradłem, a Helena sprawną manipulatorką, to gdzie są na to dowody? Komu przeszkadzała szkocka praczka i gospodyni domowa, niepiśmienna matka sześciorga dzieci?

Skazanie Heleny doprowadziło do białej gorączki premiera Winstona Churchilla. „Żądam raportu, w którym ktoś mi wyjaśni, dlaczego w dzisiejszych czasach wykorzystuje się ustawę o wiedźmach i czarownicach z 1735 roku - pisał Churchill w liście do ministra spraw wewnętrznych.

- Ile pieniędzy musiało wydać państwo na rozprawę i dlaczego sędzia zmarnował tak wiele drogocennego czasu na durną błazenadę?"

Nie wiadomo do końca, co Churchill miał na myśli,

mówiąc o „durnej błazenadzie".

Chyba nie mogło mu chodzić o wywoływanie duchów ani o zjawiska nadprzyrodzone, bo sam był podobno amatorem spirytyzmu. Córka Heleny Duncan twierdzi, że jeszcze przed wojną uczestniczył co najmniej w jednym seansie prowadzonym przez matkę. Sam Churchill nigdy o tym nie wspomina, w swojej autobiografii twierdzi jednak, że w trakcie wojny burskiej, podczas ucieczki z niewoli, życie uratował mu przyrząd wykorzystywany w seansach spirytystycznych. Dzięki wskazówkom spirytystycznego kompasu Churchill trafił do jedynego w promieniu 50 kilometrów domu, w którym mieszkali sojusznicy Brytyjczyków. Jak sam twierdzi, „gdybym zapukał do któregokolwiek innego domu w okolicy, zostałbym aresztowany i najprawdopodobniej stracony". Rzecz miała miejsce kilka lat po przyjęciu Churchilla do Wielkiego Zakonu Druidów.

Nawet premier nie był jednak w stanie przeciwstawić się sile urzędników służby cywilnej. Ich zdaniem Helena Duncan nie była bowiem zwykłą oszustką. Jej spirytystycznych zdolności - czymkolwiek nie były - nie da się do końca kontrolować. Helena Duncan stanowiła więc zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.

Na początku roku 1944 była postacią rozpoznaną przez wywiad. Już od lat 30. Znano ją w całym kraju jako medium spirytystyczne. W latach wojny chętnych na spotkanie ze zmarłymi nie brakowało, tym bardziej że spotkania takie z reguły przynosiły niespodzianki. W 1943 roku podczas seansu zorganizowanego w Portsmouth dzięki pośrednictwu Heleny w sali pojawił się marynarz w czapce z nazwą okrętu wojennego „HMS Barham". Marynarz oznajmił zgromadzonym: „Mój okręt zatonął". Dla wierzących w duchy nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że teoretycznie „HMS Barham" w dalszym ciągu pływał po oceanach. W rzeczywistości okręt z 859 marynarzami na pokładzie został zatopiony przez niemieckiego U-Boota dwa lata wcześniej, jednak brytyjska

admiralicja nie ujawniała wiadomości

Z obawy przed osłabieniem morale narodu.

Helena lubiła tonących marynarzy. Dwa lata wcześniej, w maju 1941 roku, ówczesny szef wywiadu wojskowego w Szkocji brygadier Roy Firebrace brał udział w seansie prowadzonym przez nią w Edynburgu. Jak twierdził Firebrace, z ektoplazmy wyłoniła się postać, która poinformowała, że właśnie tonie wielki brytyjski okręt. Firebrace sprawdził wiadomość w admiralicji. Po dwóch godzinach potwierdzono, że na północnym Atlantyku zatonął „HMS Hood" z 1418 marynarzami na pokładzie. Brygadier Firebrace, który kilka lat później został przewodniczącym szkoły nauk spirytystycznych, jest przekonany, że w czasie seansu kierowanego przez Helenę Duncan o losie okrętu „HMS Hood" nie wiedział nikt poza ofiarami i Niemcami, którzy go zatopili.

W styczniu 1944 roku władze uznały, że nie wolno dłużej zwlekać. Zbliżał się

desant aliantów na plaże Normandii

i wywiad obawiał się, że Helena może „przejrzeć" i ujawnić tajne plany kampanii. Wydano decyzję o jej aresztowaniu. Resztę już znamy...

Po zwolnieniu z więzienia Helena złożyła ślubowanie, że nigdy więcej nie wystąpi w roli medium. Jednak po publicznym procesie jej usługi były szczególnie w cenie. W 1951 roku na wniosek Churchilla odwołano ustawę o wiedźmach i czarownicach, a cztery lata później aktem parlamentu brytyjscy miłośnicy spirytyzmu uzyskali prawo do praktykowania swoich przekonań. Helena Duncan stała się bohaterką brytyjskich miłośników duchów, a wkrótce potem miała stać się ich męczenniczką.

W listopadzie 1956 roku Helena Duncan uczestniczyła w seansie w Nottingham. W trakcie wieczoru policja ponownie napadła na zebranych, brutalnie wyrywając medium z transu. Oszołomioną Helenę przeszukano i oślepiono fleszami aparatów fotograficznych. Jak uważają znawcy sztuki spirytystycznej, największym zagrożeniem dla medium w transie jest fizyczny kontakt z drugim człowiekiem.

Spłoszony duch w postaci ektoplazmy

wycofuje się wtedy do ciała medium zbyt gwałtownie, co zazwyczaj powoduje poparzenia narządów wewnętrznych. Tak mogło się stać w przypadku Heleny. Sceptycy zwracają uwagę, że była ona otyłą kobietą chorą na cukrzycę i serce. Jakkolwiek na to nie patrzeć, po policyjnej rewizji Helenę odwieziono do szpitala, a pięć tygodni później zmarła. Miała 58 lat.

40 lat później i 100 lat po jej przyjściu na świat w formie materialnej, grupa brytyjskich spirytystów domaga się rehabilitacji Heleny Duncan. Trzy tygodnie temu w kaplicy kościoła spirytystycznego w Castleford zorganizowano specjalny seans, podczas którego Helena zawitała wśród swoich. Przewodnicząca kościoła Judith Seaman powiadomiła ją, że szanse na rehabilitację są duże, ponoć minister spraw wewnętrznych Jack Straw jest za, a i premier Tony Blair też nie zgłasza przeszkód. W takim razie, co ona sama na ten temat myśli? „Zdaje się, że moja rehabilitacja ma większe znaczenie dla was, tam na dole, niż dla nas na górze" - miała odpowiedzieć szkocka Helena wznosząc toast za zdrowie wszystkich wierzących w duchy.

DARIUSZ ROSIAK

„Życie"

SVEBAS KELIONIŲ AGENTŪRA

Podróże ze "SCAN HOLIDAY"

Tel.22 66 20

Kraj	Maj	Czerwiec
Grecja	1095	1395
Kreta	1095	1315
Rodos	1095	1315
Majorka	1185	1315
Gran Kanaria	1755	2195
Tenerifa	1535	2195
Tunezja	1095	1315

Gabinet stomatologiczny **„SIMENA"**

Leczymy i protezujemy uzębienie dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie.

Vilnius, Olandu 54a, tel. 69-68-39.

Autobusy nr 34 i 44, przystanek „Połocko". *(Zam.301)*

Sprzedam nowy i używany konny i ciągnikowy sprzęt rolniczy: kosiarki, grabie, sadzarki i koparki ziemniaków, pługi, kultywatory, opryskiwacze i inne, mogę dostarczyć.

Tel. 8-238-41775. *(Zam. 305)*

Sprzedaje się część domu, ogólna powierzchnia 87 m² (niedaleko Salininkai) w granicach miasta, jest łaźnia, garaż, 10 a ziemi. Możliwa wymiana.

Tel. 77-58-22 w godz. pracy.

8-29-99-41-98. *(Zam. 339)*

SPRZEDAM:

Ford Taurus 1993 r. z USA. Silnik V=3,0 ltr

Wszelkie zalety. Cena 8000.

Ford-Esxord-1993 r. z USA. Silnik V=1,9 ltr.

Automatyczna skrzynia biegów.

Cena 5000.

Tel.8-27 74-30-83, Kaunas, Lietuva.

(Zam. 300)

KALENDARIUM

* **Czwartek (14.V)** jest 134 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 231 dni.

* Znak Zodiaku - Byk.

* Imieniny: Bonifacego, Macieja.

* Wschód Słońca - 4.15, zachód - 20.16. Długość dnia 16 godz. 01 min.

* Księżyc. Pełnia - od 11 maja.

EKRANY

SKALVIJA, 1 sala. Retrospektywa filmów Agnieszki Holland: 14.V - **„Europa, Europa"** o 19; 14.V - **„Prowincjonalni aktorzy"** o 17; 15.V - **„Olivier, Olivier"** o 17; 16.V - **„Próby filmowe"** - o 19; 17.V - **„Kobieta samotna "** o 19; 12, 16 V. - **„Cena"**; **„Wieczór u Abdona"** o 17. **„Całkowite zaćmienie"**: 17.V - o 17. **„Niedzielne dzieci"**: 13.V o 17; 15.V - o 19. 12-14.V - **„Nigdzie"** o 11, 12.30, 14., 15.30, 21. II sala - 14. V - **„Jaguar"** o 11.30. 13.15, 15, 18.45. 14.V - **„Kamasutra"** o 16.45, 20.30.

LIETUVA - „Titanic": 14.V o 16; 15-18.V - o 16.30. 14.V - **„Spice World"** o 12, 19.30. 14.V - **„W blasku kominka"** o 14, 21.30.

Retrospektywa filmów Agnieszki Holland: 15-18.V - **„Pan Magu"** o 12, 20; **„Śnieżne uczucie panny Smile"** o 14, 22.

VILNIUS - „Zamienieni mordercy" 14.V - o 11.30. 13.15, 16.50, 18.40. 14.V - **„Mężczyzna i kobieta po 20 latach"** - o 20.30.

HELIOS - I sala - 14.V - **„Żołnierz Jane"** - o 12, 14.30, 17, 19.30. II sala - 14.V - **„Adwokat diabła"** o 13, 16, 19.

PERGALE - 17.V - **„Dzika orchidea"** o 15, 17, 19.

WIDEOSALA „OZO" - „Intymny pamiętnik": 14, 15.V o 18.30; 16, 17.V - o 15.30. 16,17.V - **„Angielski pacjent"** o 18.

DRAUGYSTE - 14.V - **„Telegrafista"** o 19.30. 14.V - **„Dwulicowy"** o 17.

Wypożyczam bardzo ładne, importowane sukienki z dodatkami do Pierwszej Komunii.

Vilnius, tel. 46-41-31. *(Zam. 306)*

Niedrogo naprawiam maszyny do szycia.

Tel. 41-38-06. *(Zam. D-331)*

ZATRUDNIMY

Krawcowe i uczennice.

Tel. 75-07-18. *(T-1)*

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405 E-Mail adres kurier __ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79- 49.

DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73- 81, solecznicki — 51-491, święciański — 54 - 843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny Jacek J. KOMAR